

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIII Nr 130 (10256) KOSZALIN, SŁUPSK. 1985 - 06 - 05-06. Środa, Czwartek Cena 6 zł Wyd. 2

Uwaga Czytelnicy!
Następne wydanie „Głosu Pomorza” ukaże się w kioskach w piątek.

NA ŚWIECIE

Rokowania genewskie

W ramach radziecko-amerykańskich rokowań na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych we wtorek w Genewie odbyło się posiedzenie grupy ds. zbrojeń kosmicznych.

Próba nuklearna na atolu Mururoa

Sejsmologzy nowozelandzcy podali w Wellingtonie, że Francja przeprowadziła we wtorek kolejną podziemną próbę nuklearną na atolu Mururoa w południowej części Oceanu Spokojnego. Siła wybuchu wyniosła ok. 10 kiloton.

Wizyta H. Kohla w Jugosławii

Na zaproszenie premiera Jugosławii Milki Planinc udał się do Belgradu kanclerz RFN Helmut Kohl. Towarzysząc mu przedstawiciele zachodniemieckich kół gospodarczych. W czasie trzydniowego pobytu w SFRJ H. Kohl dokonał wymiany poglądów z jugosłowiańskimi rozmówcami na temat stanu stosunków Wschód a Zachód, roko wań rozbrojeniowych, stosunków dwustronnych, przede wszystkim go spodarczych.

W KRAJU

Podziemne sanatorium

600 osób dziennie będzie mogło już za kilka lat korzystać z usług podziemnego sanatorium w tysiącletniej Kopalni Soli w Wieliczce. Obecnie jednorazowo może przebywać na kilkunastogodzinnych seansach leczniczych w wielkich solankach zaledwie 80 osób, co powodu je, iż w koleje do sanatorium (le czącego znakomicie astmę oskrz elową) trzeba czekać po kilka lat. Prowadzone obecnie prace pozwo lą wkrótce na adaptację do celów leczniczych starych wyrobisk pod ziemnych.

Barki na eksport do Holandii

4 bm. w stoczni remontowej żegluga śródlądowej we Wrocławiu za kończono budowę nowej barki-gi ganta o ładowności 3.000 ton typu „Europa-2” dla firmy „Kater” z Holandii. Najnowsza barka jest 20 tego rodzaju wielkim statkiem przy stosowanym do żegluga, a zamówio nym przez firmę „Kater”.

Pierwsze czereśnie

Później niż w latach ubiegłych w sklepach owocowo-warzywnych w Kielcach pojawiły się w sprzedaży pierwsze czereśnie tzw. majówki. Cena odstrasza jednak wielu klien tów, bowiem 1 kg owoców kosztu je aż 300 zł.

2. kalendarza

Lenie zawsze mają święto.
(maksyma rzymska)

ŚRODA

Imieniny — Bonifacego, Ju liana, Walerii
1882 — urodził się Igor Strawiński, kompozytor rosyjski
1783 — bracia Mongolfier odbyli pierwszy lot balonem
Wschód słońca o 4.18, zachód o 20.52.

CZWARTEK

Imieniny — Norberta, Pauli ny
1875 — urodził się Tomasz Mann, pisarz niemiecki
1818 — zmarł gen. Jan Henryk Dąbrowski, twórca Legio nów Polskich we Włozech.



Dzisiaj na Pomorzu Srodkowym przewidywane jest zachmurzenie małe lub umiarkowane, po południu możliwe lokalne burz. Temperatura maks. od 20 st. nad morzem do 27 w głębi lądu. Wiatr słaby i umiarkowany, zmienny, przeważnie południowy. W czwartek utrzyma się podobny typ pogody. (par)

12-13 czerwca — XX Plenum KC PZPR

Posiedzenie Biura Politycznego

4 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznalo się z informacją o realizacji przyjętych na XIII Plenum KC PZPR „Głównych założeń polityki kadrowej PZPR”. Podkreślono, że istotą powstającego kompleksowego do boru, oceny i doskonalenia oraz planowanego rozmieszczenia kad ry kierowniczej jest konsekwent ne preferowanie najlepszych, nie zależnie od organizacyjnej przy należności, wieku czy płci.

Jako zróżnicowany określono stopień upowszechniania i wdra żania zasad zawartych w tym dokumencie. Winno to ulec zmia nie, m.in. w wyniku działań in stanacji i organizacji partyjnych. Konsekwentne wdrażanie zało

żeń polityki kadrowej musi być procesem trwałym i podstawo wym obowiązkiem członków partii zajmujących kierownicze stanowiska oraz wszystkich og niw PZPR.

Biuro Polityczne oceniło wstęp nie stan realizacji uchwały z pa ździernika 1984 r. dotyczącej partyjnego wpływu na zwiększe nie skuteczności kontroli.

Rozpatrzono informację na te mat realizacji uchwały IX Ple num KC o listach i skargach wpływających od obywateli do og niw partii.

(dokończenie na str. 2)

Na półmetku kadencji WZRKiOR

Dobrze reprezentują interesy wsi

(Inf. wł.) Aktualne zadania spo łeczno-gospodarcze, dorobek i trudności w działaniach samo rządnych organizacji chłopskich o mówiono na naradzie aktywu Wojewódzkiego Związku Rolni ków, Kółek i Organizacji Rolni czych w Słupsku. W obradach uczestniczyli przedstawiciele wo jewódzkich władz politycznych i administracyjnych z I sekretar zem KW PZPR w Słupsku Ed wardem Szydlikiem, przewodni czącym WRN Mieczysławem Wój cikiem oraz wicewojewodą Sta nisławem Januchta. Władze kra jowe Związku reprezentował Jan Wolek — zastępca przewodniczą cego Rady Głównej KRRKiOR, rolnik indywidualny z wojewódz twa szczecińskiego.

Na naradzie podsumowano e fekty działań słupskiego woje wódzkiego związku kółek w po łowie kadencji. Węzłowe proble my samorządnych organizacji kół kowych w województwie przed stawili w referatach przewodni czący Rady WZRKiOR Wiesław Kowalski oraz prezes WZRKiOR w Słupsku Władysław Zduniewicz.

W obszernej dyskusji, podkre ślono rolę i miejsce słupskich kó lek w umacnianiu samorządu, stabilności polityki rolnej, inten syfikacji produkcji żywności w zagrodach indywidualnych oraz polepszaniu warunków życia i pracy na słupskiej wsi. Mówio

(dokończenie na str. 2)



Komu, komu nowalijki...

Sezon letni już na progu. Nikt nie chce tłoczyć się w dusznych sklepach w tłumnych kolejkach. Najlepszym sposobem na ułatwie nie zakupów i aktywizację sprze da ży jest „wyprowadzenie” jej na ulicę przed sklepy. Przy alei Wojska Polskiego otwarto kilka straganów Państwowego Gospodarstwa Ogro dniczego w Bierkowie oraz innych

firm. Ta ekspedientka godna jest naśladowania. Jakże prosty pomysł: kilka skrzynek z pomidorami, ogór kami i zieloną, waga, stolik i... można handlować ułatwiając lu dziom życie. Sklep w suterenie nie pomieszczył wszystkich amatorów świeżych warzyw, szczególnie w go dzinach szczytowego ruchu. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Coraz więcej inwalidów po katastrofie w Bhopalu

Delhi (PAP). Większość osób, które w końcu ubr. ucierpiały na skutek działania trującego ga zu pochodzącego z uszkodzonych zbiorników amerykańskiej korp racji Union Carbide w indyjskim mieście Bhopal, na zawsze zo stanie inwalidami. Grupa leka rzy z Akademii Medycznej Lakhnał ustaliła m.in., że jed na czwarta poszkodowanych pod czas katastrofy cierpi na różne rozstroje systemu nerwowego. W prasie indyjskiej podkre śla się, że większość dzieci uro dzonych przez matki — ofiary działania trującego gazu — znaj duje się pod groźbą śmiertel nych, bądź psychicznych, lub fizyczne go upośledzenia.

5 VI 1945 r. — przedstawiciele czterech mocarstw podpisali w Berlinie deklarację o podziale Niemiec

Deklaracja zwycięzców

W 1944 r. w elitarnym klu bie szefów rządów wiel kich mocarstw — wpiso we do niego, jak powiedział W. Churchill, wyniosło 5 mln żoł nierzy — coraz częściej omawia no problemy, które staną przed wyzwoloną Europą. Jednym z nich była sprawa kontroli nad pokonanymi Niemcami.

W okresie od 9 sierpnia do 21 września 1944 r. rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR zaaprobowaly dokument

Wywiad W. Jaruzelskiego dla „L'Humanite”

Paryż (PAP). Organ Francu skiej Partii Komunistycznej, dziennik „L'Humanite” zamieścił w poniedziałek pierwszą część wy wiadu z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim. Tekst wywiadu zajmuje całą ko lumnę druku i opatrzony jest dwoma zdjęciami generała.

Dziennik eksponuje stwierdze nie W. Jaruzelskiego, że Polska przeszła już punkt krytyczny i że mimo istotnych trudności, jak ie się utrzymują, zapoczątkowa ny został okres odnowy. W odpo wiedziach na pytania dziennika rza „L'Humanite” polski premier mówi m.in. o roli związków za wodowych w Polsce, perspektyw ach rozwoju demokracji, proble mach polskiej polityki zagranic nej, a zwłaszcza stosunków francusko-polskich, a także o pro blemach Kościoła — państwo.



Zajmujemy się twórczą pracą

Rozmowa z WIESŁAWEM RUCIŃ SKIM, I sekretarzem komi tetu środowiskowego PZPR w Koszalinie

— Spotykamy się w nietypo wym momencie; dopiero co o dbyło się XIX Plenum KC PZPR poświęcone problemom środo wisk intelligenckich, a dzisiaj dzieli nas przysłówowe pięć minut od plenum Komitetu Wo jewódzkiego, poświęconego tym samym tematowi. Wiem też, że pomiędzy tymi dwoma wydarze niami miało miejsce posiedzenie komitetu środowiskowego partii pracowników kultury w Kosza

linie, którego jest towarzyszem I se kretarzem. O czym mówiliście na tym środowiskowym spotka niu?

— Wszystko, o czym mówili śmy, znalazło wyraz w naszej uchwale. Generalnie nasi towa rzysze pozytywnie przyjęli ob ra dy i dokumenty XIX Plenum. Uznali jednak, że niektóre spra wy należy uwypuklić. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że aktywny udział inteligencji w życiu społecznym i kulturalnym miasta jest jednym z podstawo wych czynników determinują cych jego rozwój. Stąd już w pierwszym punkcie naszej uchwa ly deklarujemy przede wszyst kim to, że właśnie poprzez zrę szone w naszym Komitecie śro dowiskowym POP będziemy się starali wprowadzać w życie uchwałę XIX Plenum. Jak? Przez aktywizację życia kultural

(dokończenie na str. 2)

Pierwsze tony trafiły do sklepu

Zapowiadają się wysokie plony truskawek

W dużych miastach, w handlu targowiskowym pojawiły się pierwsze tegoroczne owoce — truskawki. Od poniedziałku ich skup rozpoczęły m.in. spółdziel nie ogrodniczo-pszczelarskie w Puławach i Kozienicach, płacąc dostawcom po 125 zł za 1 kg ja gód. Punkt skupu w Magnusze wie (woj. radomskie) przyjął pierwszego dnia 3 tony truska wek.

Podąż tych owoców, początko

wo głównie odmiany „ananaso wa”, będzie się zwiększać z dnia na dzień, tym bardziej, że upra wie tej sprzyja obecna słoneczna bezdeszczowa pogoda. Można więc oczekiwać, iż w najbliż szych dniach te smaczne owoce pojawią się będą w coraz więk szych ilościach także w handlu uspołecznionym.

Zbiór truskawek zapowiadają się w tym roku dobrze. (PAP)



W składnicach maszyn rolniczych rolnicy zakupują potrzebny sprzęt. Na zdjęciu: załadunek przetrzasko-zgrabiarki.

CAF — St. Momot

Konie, owoce, spirytus za oleje, soję, kakao

Wymiana towarowa wzbogaca nasz rynek

Wyniki handlu zagranicznego artykułami rolno-spożywczymi w ub. roku i w pierwszych miesią cach br. świadczą o konsekwen tnej realizacji założeń osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej naszego kraju, m.in. drogą eksportu nadwyżek i importu produktów deficytowych oraz niemożliwych do wytworzenia w

naszych warunkach klimatycz nych. Handel zagraniczny artyku łami rolno-spożywczymi traktowa ny jest bowiem nie tylko jako źródło pozyskiwania dewiz, ale przede wszystkim jako wymiana towarowa, mająca na celu wzbogacanie naszego rynku żywności o

(dokończenie na str. 2)

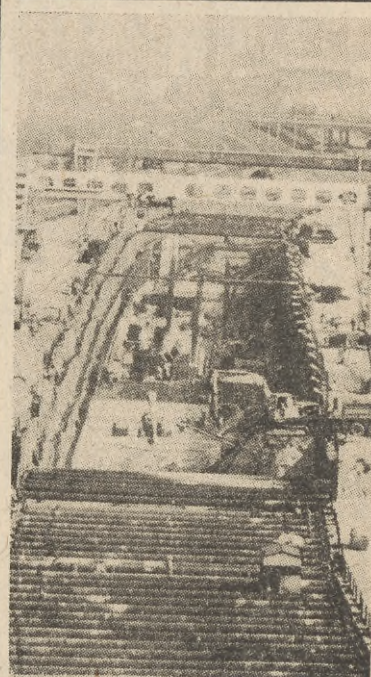
Kolejne kopalnie zamknięte w W. Brytanii

London (PAP). Krajowy Zarząd Węgla poinformował o natychmia stowym zamknięciu trzech kolejnych kopalń. Pracę straci około 2000 gór ników w hrabstwie Yorkshire. Od czasu zakończenia w marcu prawie rocznego strajku górników, który ogłoszono właśnie przeciwko zamykaniu kopalń — mimo ostrze żeń posłów laburzystowskich w par lamencie o narastaniu niezadowole nia wśród górników, grożącego ko lejnym strajkiem, władze brytyjskie nadal zamykają kopalnie.

Uwaga, dawni korespondenci „Głosu” Spotykamy się 7 czerwca

Zgodnie z wcześniejszą zapo wiedzią serdecznie zapraszamy na spotkanie tych wszystkich by łych korespondentów „Głosu”, którzy do nas napisali. Do gro na 17 osób w ostatnich dniach doszli jeszcze Helena Kalużyń ska z Białogostowa oraz Walenty Perekuda i Mieczysław Sprin ger z Miastka.

Spotkanie odbędzie się w pią tek 7 czerwca w siedzibie re dakcji „Głosu Pomorza” — w Domu Związków Zawodowców przy ul. Zwycięstwa 135/137 w Koszalinie. Chcemy je rozpocząć o godzinie 11. Na wszystkich, którzy zechcą skorzystać z na szego zaproszenia, będziemy cze kać na X piętrze. Zaproszenia wysyłamy pocztą. (mir)



Szybko postępują prace na budo wie warszawskiego metra. Na Ursy nowie plac budowy rozciąga się na odcinku 4 km. Najbardziej za awansowane są prace w okolicach przyszłych stacji „Stokłosy” i „Ur synów”. Na tej ostatniej budowni czo wie przystąpią do przysypywa nia pierwszego odcinka tunelu.

Na zdjęciu: ogólny widok budo wy na Ursynowie.

CAF — K. Sitek

(dokończenie na str. 2)

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie

- Problemy inteligencji
- Skuteczniej pracować z młodzieżą
- 22 czerwca - czyn aktywu partyjnego

(Inf. wł.) Wczorajsze posiedzenie Egzekutywy KW PZPR, które obradowało pod przewodnictwem I sekretarza KW Eugeniusza Jakubaszki, oceniło stan przygotowań do odbywającego się dzisiaj plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR nt. „Roli i zadań koszańskiej inteligencji w socjalistycznym rozwoju województwa”. Przygotowania do tego posiedzenia - podkreślano w dyskusji - miały wielostronny charakter, poprzedziła je długotrwała praca w organizacjach i instancjach partyjnych, odbyło się wiele zebrań i spotkań w różnych środowiskach społeczno-zawodowych województwa. Zebrane uwagi i spostrzeżenia, jak i wyniki specjalnie przeprowadzanych badań sondażowych, przedstawione zostaną w referacie Egzekutywy KW.

Z kolei zapoznano się z procesem wdrażania w wojewódzkiej organizacji partyjnej postanowień IX Plenum KC PZPR w sprawie pracy z młodzieżą. Stwierdzono, że znaczna część organizacji i instancji partyjnych, a także organizacje młodzieżowe, podeszły do tych problemów zbyt formalnie i rutynowo. Wiele do zyczenia pozostawia także zaangażowanie administracji państwowej i gospodarczej w ich realizacji, przede wszystkim zaś w pomocy na rzecz rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Zwracano także uwagę na występujące zaniedbanie w pracy ideowej i światopoglądowej. Do-

magano się, aby z inicjatywy radnych WRN członków PZPR, oceniono dotychczasowy stopień realizacji wspólnej uchwały WRN i RW PRON w sprawach warunków pracy i życia młodego pokolenia koszańców.

Egzekutywa KW zobowiązała zainteresowane organizacje, instytucje i urzędy do przyspieszenia realizacji zadań określonych w uchwale IX Plenum KC.

Następnie przedstawiono założenia ogólnowojejewódzkiego czynu aktywu partyjnego, zaplanowane go na 22 czerwca br.

Przewiduje się, że w tym dniu wysiłkiem społecznym, wykonanych zostanie wiele konkretnych prac na rzecz Narodowego Czynu Pomocy Szkole, budowy prostych urządzeń i obiektów sportowych, placów gier i zabaw dla dzieci.

Ponadto Egzekutywa KW postanowiła przedstawić do akceptacji plenarnej posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego plan pracy instancji i jej organów wykonawczych na II półrocze br.

W sprawach kadrowych rekomendowano na stanowisko wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego Stanisława Smulskiego, dot. p. przewodniczącego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, a na funkcję I sekretarza KG PZPR w Kołobrzegu zatwierdzono Edwarda Pukina, dot. dyrektora GOSIR w Kołobrzegu.

Andrzej Lewandowski

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(dokończenie ze str. 1)
Biuro Polityczne oceniło stan liczebny, skład społeczny i rozmieszczenie sił partii. PZPR liczy ponad 2.100 tys. członków i kandydatów. Następuje wzrost przychodu do partii, szczególnie młodych robotników.

Postanowiono zwołać XX Plenum w dniach 12-13 czerwca br.

Zapoznano się także z informacją o przebiegu i wynikach narady sekretarzy ekonomicznych KC partii krajów członkowskich RWPG.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło przebieg i rezultaty narady aktywu partyjno-gospodarczego w Poznaniu. Potwierdziła ona nieodwracalność procesów reform oraz konieczność lepszego przystosowania już istniejących rozwiązań do celów stawianych w NPSG na lata 1986-90. (PAP)

Święto radzieckiej piosenki

4 bm. dziecięcym festynem „Barwy przyjaźni” rozpoczął się w Zielonej Górze XXI Festiwal Piosenek Radzieckiej. Przez pięć kolejnych dni w zielonogórskim amfiteatrze rozbrzmiewać będzie piosenka radziecka w wykonaniu zwycięzców centralnych eliminacji ogólnopolskiego konkursu. W tegorocznych eliminacjach, poczynając od najniższego szczebla w szkołach poprzez eliminacje miejskie, rejonowe i wojewódzkie, w ogólnopolskim konkursie uczestniczyło blisko 26 tys. piosenkarzy amatorów. Dla większości z nich udział w ogólnopolskim konkursie i występy w festiwalu były często początkiem estradowej kariery. (PAP)

Rozmowy handlowe ZSRR - Chiny

Chiński wicepremier Yao Yilin (Jao I-lin) przyjął przebywających w Pekinie wiceministrów handlu z ZSRR i wiceprzewodniczącą Państwowego Komitetu ds. Stosunków Gospodarczych z Zagranicą ZSRR Nikitę Tolubiewa. Omawiano kwestie związane z rozwojem kontaktów handlowo-gospodarczych między obu państwami.

Wymiana towarowa wzbogaca nasz rynek

(dokończenie ze str. 1)

wego i zaopatrywanie rolnictwa oraz przemysłu spożywczego w środki produkcji, maszyny i urządzenia.

Już w minionym roku, a więc w pierwszym roku realizacji programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 r. eksport artykułów rolnospożywczych bez szkody dla rynku we wewnętrznym wzrósł o ponad 43 proc., w tym do krajów zachodnich o blisko 51 proc. przy niższym niż planowano imporcie.

W tym roku spodziewany jest dalszy postęp w wymianie handlowej produktami rolnospożywczymi. W przeświadczeniu takim utwierdza ją wyniki pierwszych 4 miesięcy, w których zrealizowano zadania rocznego planu eksportu artykułów rolnospożywczych do krajów zachodnich już

w ponad 40 proc.

Tak pomyślne rezultaty uzyskał m. in. dzięki wydatnemu wkładowi eksportu koni, owoców oraz mrożonek owocowo-warzywnych, wyrobów spirytusowych, żyta i materiału siewnego.

W porównaniu z tym samym okresem ub. roku w br. wartość eksportu rolnospożywczego do krajów zachodnich jest o 42 proc. wyższa. Natomiast wartość importu rolnospożywczego z tych krajów jest w pierwszych 4 miesiącach w porównaniu z tymi samymi miesiącami ub. roku o ponad 37 proc. niższa.

Mniejszy aniżeli w ub. roku import rolnospożywczy zawiązuje przede wszystkim dobrym zbiorom zbóż i pasz w minionym roku oraz wysokim rezultatom skupu zbóż w ilości 6 mln ton.

W okresie styczeń-kwiecień zakupiliśmy za granicą ponad 670

tys. ton zbóż w tym 247 tys. ton pszenicy i jęczmienia ze Związku Radzieckiego w drodze wymiany za żyto. Ponadto zakupiono ponad 355 tys. ton pasz wysokobiałkowych, w tym ponad 330 tys. ton sruł i makuchów oraz 4,5 tys. ton mączki rybnej. Zakupiono także pewne ilości dodatków chemicznych do pasz.

Z innych towarów wzbogacających nasz rynek żywnościowy zakupiono w krajach zachodnich w pierwszych 4 miesiącach br. m. in. prawie połowę planowanej na bieżący rok ilości olejów jadalnych, trzecią część planowanych na br. ilości ziarna kakaowego, znaczne ilości soi oraz pewne ilości mięsa i drobiu. Ponadto w krajach socjalistycznych zakupiono w tym okresie m. in. 947 ton kurcząt.

Wzrastająca wymiana handlowa artykułami rolnospożywczymi świadczy o tym, że Polska stopniowo odzyskuje dawną pozycję na rynkach zagranicznych w tej dziedzinie i może kształtować poziom oraz strukturę eksportu przy rosnącym udziale produktów rolnych i żywnościowych nie tylko bez uszczerbku, ale z korzyścią dla rynku wewnętrznego.

(PAP)

Zajmujemy się twórczą pracą

(dokończenie ze str. 1)

nego miasta i postaw społecznych pracowników kultury. Tu liczy się wszystko. Także - miej sce i rola inteligencji, oraz - warunki jej pracy i działalności...

— Jak to właściwie z Wami jest? Jako członkowie PZPR samą swoją przynależnością opowiadacie się po określonej stronie. Czy w waszych środowiskach zawodowych jest to dostrzegane i brane pod uwagę? Czy w związku z tym są konflikty, czy też ich nie ma?

— Chodzi chyba przede wszystkim o środowiska artystyczne. Z tego co wiem, obecnie zajmują się one tym, czym powinny, czyli twórczą pracą. Właściwie nie ma chyba w tej chwili zdecydowanych odcięć od spraw bieżących życia, a kłopoty z kadrami instytucji artystycznych - jeżeli są - wynikają raczej z problemów ekonomiczno-socjalnych. Na przykład koszańska Filharmonia ma takie problemy. Ludzie odchodzą na emerytury, a nie ma warunków, żeby zastąpić ich nowymi siłami; bra-

kuje mieszkań, no i płace są mało atrakcyjne. Towarzysz Wojtan podkreślał zresztą, że jest to problem na skalę kraju. Co nie znaczy, że w Koszalinie nie powinniśmy próbować z nim sobie radzić...

— Plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich, odbywające się tuż po XIX Plenum KC PZPR, mają chyba za zadanie doprowadzić do takiego właśnie przeniesienia treści jego uchwały. Czy tego spodziewacie się po koszańskim posiedzeniu plenarnym KW?

— Tak. Daliśmy temu wyraz w swojej uchwale. Przyjmując na siebie odpowiedzialność zadania, m. in. prowadzące do integracji naszych środowisk oraz do zwiększenia uczestnictwa w życiu zakładów pracy w życiu kulturalnym miasta i regionu, musimy mieć przynajmniej nadzieję, że właściwa interpretacja uchwały XIX Plenum pozwoli zniwelować zdarzające się wcale nierzadko przypadki biurokratycznego stosunku do potrzeb kultury, a szerzej patrząc - potrzeb środowisk inteligentnych w ogóle. Ze pojawiają się mecha-

nizmy nie dopuszczające do takich, społecznie negatywnych, zjawisk.

— Czy jest Towarzysz zaproszony na Plenum?

— Tak. Ale nie zamierzam zabierać głosu. Dlaczego? Mamą uchwałę, która nas zobowiązuje. Mamą też kłopoty i bolączki, które są znane od lat i powinny znaleźć należne miejsce w materiałach przedstawionych Komitetowi Wojewódzkiemu. Nie ma sensu, żebyśmy jeszcze i my je - po raz któryś zresztą - przedstawiali. Spodziewam się natomiast, że właśnie po tym plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego nastąpi szczególnie dogodny moment - co zresztą mamy w planie pracy - aby z tymi sprawami, a myślę tu o poprawie warunków pracy ludzi zatrudnionych w instytucjach kultury, o ich warunkach socjalnych i bytowych, zwrócić się do władz miejskich i wojewódzkich.

— Dziękuję za rozmowę.

W. Trzcinka

Dobrze reprezentują interesy wsi

(dokończenie ze str. 1)

no o potrzebie ekonomicznego wzmocnienia spółdzielni kółek. W centrum uwagi mówcy postawił problemy zagwarantowania właściwej opłacalności w każdej dziedzinie produkcji rolnej. Wskaazywano na zaniedbania w infrastrukturze społeczno-kulturalnej wsi. Piętnowano, podając konkretne przykłady, stawianie biurokratycznych hamulców inicjatywom społeczno-zawodowym organizacji rolników. W dyskusji zabrali także głos przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw pracujących na rzecz rolnictwa.

— Słupskie kółka dobrze re-

prezentowały interesy rolników województwa. Określiły organizację, wykazując umiejętność skutecznego występowania w imieniu rolników i w obronie ich interesów - powiedział sekretarz KW PZPR w Słupsku, Stanisław Witkowski.

Zastępca przewodniczącego Rady Głównej krajowego związku kółek Jan Wolek przedstawił działania Rady Głównej na rzecz realizacji postulatów chłopskich. (T. F.)

(Do problemów samorządu kółekowego, poruszonych na naradzie, wrócimy w osobnym artykule).

7-8 bm. w Poznaniu

Polonijne forum gospodarcze

W Warszawie obradowała Komisja Ekonomiczna Rady Naczelnej Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. W jej składzie znajdują się przedstawiciele resortów, instytucji i organizacji kształtujących i realizujących polsko-polonijną współpracę gospodarczą.

Podczas posiedzenia, które prowadził przewodniczący komisji wicemarszałek Sejmu - Zbigniew Geremek - wysłuchano informacji o programie Towarzystwa „Polonia”, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień współpracy ekonomicznej i handlowej; zaakceptowano także założenia - organizowanego przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego i Towarzystwo „Polonia” - polonijnego forum gospodarczego.

Odbydzie się ono w dniach 7-8 bm. w Poznaniu. (PAP)

Obniżka cen jaj

(Inf. wł.) Sławińskie Zakłady Drobiarskie poinformowały nas o sezonowej obniżce cen jaj świeżych ich produkcji. Z dniem dzisiejszym cena jaj dużych wynosi 12 zł za sztukę (poprzednio - 14,50 zł), jaj średnich - 11 zł (13,50 zł), a jaj małych - 8 zł (z 11 zł). (s)

Deklaracja zwycięzców

(dokończenie ze str. 1)

odbudowę sił zbrojnych i wysuwały roszczenia terytorialne pod adresem sąsiadów. Po kilkunastu latach zagarnęły Austrię i Czechosłowację i w 1939 r. rozpoczęły wojnę - najokrutniejszą w dziejach świata.

Przyszłość Niemiec była jednym z głównych zagadnień poruszanych na konferencji w Jaltie w lutym 1945 r. Postanowiono na niej podzielić terytorium tego państwa na cztery strefy okupacji: radziecką, amerykańską, brytyjską i francuską. W opublikowanym 12 lutego w Moskwie, Waszyngtonie i Londynie wspólnym komunikacie jasno określono cel polityki zwycięzców: „Jest naszym niezłomnym zamiarem zniszczenie niemieckiego militarizmu i narodowego socjalizmu, stworzenie gwarancji, że Niemcy już nigdy nie będą mogły zakłócić pokoju świata”.

Po podpisaniu przez przedstawicieli wojsk niemieckich aktów kapitulacyjnych - 7 maja w Reims i 8 maja w Berlinie, rządy ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji przeprowadziły końcowe rozmowy dotyczące wspólnej deklaracji o klęsce Niemiec. W

dniach od 14 do 21 maja zaaprobowali one tekst deklaracji. Jego podpisanie uległo jednak zwłoce. ZSRR nie mógł zgodzić się na istnienie we Flesenburgu, pod opieką zachodnich aliantów, ostatniego rządu III Rzeszy, którym kierował wielki admirał K. Doenitz, wyznaczony przez Hitlera. Wojska amerykańskie i brytyjskie w dalszym ciągu stacjonowały na części (zajętej w ostatnich dniach wojny) terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej. Pod presją radzieckiej dyplomacji, aresztowano przedstawicieli rządu Doenitza. Ugodzono również tryb likwidacji zarządu na tle stref okupacyjnych.

5 czerwca w Berlinie, zdobytym i kontrolowanym przez żołnierzy radzieckich, spotkali się najwyżsi dowódcy aliancy: G. Żukow, B. L. Montgomery, D. D. Eisenhower i ze strony francuskiej - J. M. Lattre de Tassigny.

Spotkanie zakończyło się podpisaniem deklaracji o klęsce Niemiec i przejęciu najwyższej władzy przez cztery mocarstwa: oświadczenia o podziale Niemiec na strefy okupacyjne; oświadczenia o systemie sojuszniczej kontroli; oświadczenia o konsultacji innych rządów sojuszniczych w

odniesieniu do spraw wynikających z przejęcia najwyższej kontroli nad Niemcami.

Podpisanie 5 czerwca deklaracji i związanych z nią oświadczeń było tylko wstępem do dalszych postanowień mocarstw co do Niemiec. Bezwarunkowa kapitulacja tego państwa i przejęcie nad nim całkowitej kontroli umożliwiły podjęcie decyzji, mających zapewnić Europie trwały pokój. Na konferencji w Poczdamie w dniach od 17 lipca do 2 sierpnia 1945 r. rozstrzygnięto wiele problemów wynikających z powrotu narodów do życia w pokoju. Określono, między innymi, pokojowe cele okupacji Niemiec, kształt ich granic, losy ludności niemieckiej zamieszkującej zagrabione, a obecnie powracające do właścicieli terytoria oraz wysokość reparacji. Była to jednak ostatnia taka konferencja wielkich mocarstw. Nadchodził groźny rok zimnej wojny.

Na terenie czterech stref okupacyjnych Niemiec i czterech sektorów okupacyjnych Berlina rozpoczął się proces normalizacji życia i szeroko rozumianej odbudowy.

M. Klimecki



Odpoczynek na trasie.

CAF - M. Broniarek

Transatlantyczny gigant

Bonn (PAP). W zachodniomemieckiej stoczni „Howaldtswerke-Deutsche” rozpoczęto budowę największego w historii floty światowej transatlantycznego giganta będącego w stanie wciągnąć na pokład ponad 5 tysięcy pasażerów oraz 1.800 członków załogi. Statek otrzymał już nazwę „Feniks”. Został on zamówiony przez norweskiego armatora Knuta Ulstena Klostera.

Krokodyle z...

taśmy produkcyjnej

Addis Abeba (PAP). Na południu Etiopii utworzono fermę hodowli krokodyli. Gady te hoduje się tam systemem potokowym. Jaja krokodyli umieszcza się w skrzynkach z podgrzewanym piaskiem. Wykluwające się małe zwierzątka są zabierane i wpuszczane do specjalnych basenów do odkarmiania. W najbliższej przyszłości zamierza się do prowadzić hodowlę krokodyli na fermie do 2 tys. sztuk rocznie. Ze sprzedaży skórek krokodyli, z której wyroby są wysoko cenione na rynku światowym, państwo otrzyma znaczne wpływy dewizowe.

Z procesu gdańskiego „Skorpiona”

Przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku w dalszym ciągu toczy się proces przeciwko 39-letniemu Pawłowi Alojzemu Tuchlinowi, oskarżonemu o dokonanie na tle seksualnym zabójstwa 9 kobiet oraz usiłowanie 11 dalszych.

Po zakończeniu kilkudniowej projekcji taśm magnetowidowych zarejestrowanych podczas wizji lokalnych z miejsc wszystkich napadów, oskarżony ponownie odpowiadał na pytania przewodniczącego oraz prokuratora. Nadal uparcie utrzymuje, że nigdy nie napadł na kobiety; twierdzi np., że do odwarzania różnych ziół podczas przeprowadzanych wizji lokalnych - uprzednio odpowiednio się przygotowywał - nie miał jak aktor.

Następnie, sąd zapoznał się z opinią biegłego, doktora nauk przyrodniczych i biochemicznych z Zakładu

Ograbili... policję

Bruksela (PAP). Co tu dużo mówić - sytuacja, w jakiej znalazli się policjanci belgijscy jest nie do pozazdroszczenia. Niedawno obrabowano bowiem słynne muzeum policji w Antwerpii. Złodzieje skradli praktycznie wszystkie eksponowane tam broń, którą posługują się obecnie policjanci, a także kamizelki kuloodporne i przenośne nadajniki radiowe. Prasa belgijska przypuszcza, że przestępcy wykorzystują zrabowaną broń i sprzęt do napadów na sklepy, banki, urzędy pocztowe i kasy oszczędności.

Kolejny dzień procesu przeciwko B. Lisowi, A. Michnikowi i W. Frasyniukowi

Wtorek, 4 bm. był kolejnym dniem procesu przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku w sprawie Bogdana Lisa, Adama Michnika i Władysława Frasyniuka. Składanie zeznań rozpoczął świadek. Jako pierwszy Krzysztof P., który 13 lutego br. dysponując kluczem do mieszkania sąsiadów udostępnił je na spotkanie znanych sobie osób, wśród których znaleźli się także trzej oskarżeni. (PAP)

Medycyny Sądowej. Z przedstawionych materiałów dowodowych wynika, że zabezpieczone na miejscach dokonanych przestępstw antygeny grupowe krwi mogą należeć do oskarżonych.

Z kolei zeznania zaczęli składać świadkowie. Jako pierwszy - na wniesioną prośbę obrony - wyjaśnienia dotyczące toku przesłuchań oskarżonego oraz postępowania przygotowawczego złożył czterech funkcjonariuszy MO prowadzący śledztwo przeciwko P. Tuchlinowi. Wynika z nich m. in., że nikt go nie instruował jak się ma zachowywać podczas wizji lokalnych, w których wręcz z ochotą uczestniczył; wierne odwzajemniał zaistniałe wcześniej wydarzenia.

Zeznania zaczęli składać również kolejni świadkowie - członkowie rodzin poszkodowanych. (PAP)

Wyrazy szczerego współczucia

red.
Tadeuszowi
Martychewiczowi
z powodu śmierci OJCA

składają
dziennikarze

„Głosu Pomorza” oraz
pracownicy Koszańskiego
Wydawnictwa Prasowego

We wsi Machliny (gm. Czaplinek) codziennie na placu budowy szkoły dzwoni jedna z członkiń Koła Gospodyń Wiejskich. Patrzy na ręce budowlanym, bo tak jest lepiej. Mają murarze ochotę na piwo? Proszę bardzo, nawet skrzynkę, ale po pracy. Nie trzeba przekonywać, że pod takim okiem praca idzie szpako!

Minał ponad rok od apelu Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego o powszechną pomoc szkole. Odpowiedziały nam setki zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych, tysiące obywateli, także nauczyciele i uczniowie. Spróbujmy spojrzeć z perspektywy roku, co zrobiono w czynnie do szkoły.

WKRAJU powstało 2000 społecznych Komitetów Narodowego Czynu Pomocy Szkole, w tym ponad półtora tysiąca w gminach. We wszystkich województwach działają wojewódzkie komitety. Ponadto pracuje około 1.800 społecznych komitetów budowy i rozbudowy konkretnych obiektów oświatowych.

Oblicza się, że do obu rodzajów komitetów należy około 100 tys. działaczy społecznych, reprezentujących różne zawody i środowiska. Zebrano na kontakty te renowacji NCPS ponad 1,5 miliarda złotych. Pieniężnymi tymi rozporządza komitety, a ofiarodawcy wiedzą na co są przeznaczone. Zorganizowano 8 tys. spotkań w szkołach i 5 tys. zebrań w ogniwach PRON, na których dyskutowano, o polepszeniu opieki zdrowotnej w szkołach, o przeciwdziałaniu przeciążeniu uczniów nauką, poprawie zaopatrzenia w podręczniki, lepszym wykorzystaniu wolnych sobót, pomocy w organizowaniu dzieciom wypoczynku, dowożeniu i dożywianiu, ściślejszej więzi szkoły z rodziną i o wielu jeszcze innych sprawach, najbliższej społecznicom placówki oświatowo-wychowawczej.

Także niektóre organizacje i instytucje centralne zaangażowały się w realizację NCPS. Na przykład Rada Główna Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych wypracowała specjalny program dla rolników i swoich organizacji, inspirujący świadczenie pomocy szkole. Szkolny Związek Sportowy zorganizował zjazd krajowy pod hasłem „Wszystko dla szkoły” i zainicjował akcję dla młodzieży „Zrobimy to sami”. Chodzi w niej o remonty i budowę prostych urządzeń sportowych przy szkołach.

Otwarto konto krajowe NCPS — IX O/M PKO Warszawa, nr 1599-78604-132-1 oraz konto dewizowe w NBP, Główny Oddział Walutowo-Dewizowy, Warszawa nr 1111-316879-151. Odbiło się wiele spotkań kierownictwa Krajowego Komitetu NCPS z resortami i organizacjami. W efekcie podpisano porozumienie między ministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych a ministrem oświaty i wychowania w sprawie zwiększenia budownictwa oświatowego w br. oraz w najbliższej pięcioletce. Ustalono niektóre działania z prezesem NBP, ministrem łączności, ministrem komunikacji, dyrektorem Państwowego Monopolu Loteryjnego, a także z ministrem oświaty i wychowania w sprawie nowych świadczeń na fundusz pomocy szkole. I tak Polski Monopol Loteryjny wpłacił już na konto NCPS 50 mln złotych i zobowiązał się do podobnych wpłat przez 10 lat. Opracowuje się koncepcję i projekt statutu fundacji pod nazwą „Pomoc szkole”. Fundacja ta prowadząc działalność gospodarczą miałaby świadczyć na fundusz pomocy szkole.

Jak na tle dokonań krajowych

przedstawiają się efekty pracy przyjaciół szkoły w Koszalinie.

KOMITETY NCPS powołało już we wszystkich miastach i gminach oraz w wielu szkołach. Obok nich działają społeczne komitety budowy lub rozbudowy obiektów oświatowych — 10 w miastach i 60 na wsiach. Na kontakty NCPS zebrano 24.500 tys. złotych. Zakłady pracy, organizacje oraz rodzi-

NARODOWY CZYN POMOCY SZKOLE

Społeczny ruch potrzebuje wsparcia

ce deklaruje znaczącą pomoc przy naprawie i renowacji sprzętu i budynków oraz w transporcie i materiałach budowlanych. Rozbudowują się szkoły w Dygowie i w Tychowie. Nowa szkoła powstaje w Ostrowcu. Społecznicy gromadzą pieniądze na szkoły w Malechowie i Karlinie. Znakomicie działa Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 3 w Szczecinku. Prezydium Miejsko-Gminnej Rady PRON w Polczynie Zdroju powołało zespół do przeprowadzenia sondaży w szkołach i przedszkolach gminy w aspekcie ich potrzeb i odpowiednich form pomocy. Mieszkańcy sołectwa Nętno wpłacili na fundusz NCPS 31.300 złotych, choć ich dzieci uczą się w warunkach, powiedzmy, dostatecznych.

Nauczyciele i pracownicy Liceum Ogólnokształcącego w Drawsku opodatkowali się na rzecz NCPS w wysokości 50 złotych miesięcznie w okresie od 1 grudnia 1984 do lipca 1994 roku. Ponadto uczniowie tej szkoły wypracują corocznie kwotę 30 tys. złotych na pomoc szkole. Społeczny Komitet Pomocy Szkole powstał w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Koszalinie. Zbiera pieniądze od funkcjonariuszy MO, SB i pracowników cywilnych z całego województwa, między innymi na budowę przedszkola w Koszalinie.

Dobrze by się stało, gdyby do końca bieżącego roku każda szkoła znalazła dobrego, troskliwego mecenasa. Nie sposób wymienić i omówić wszystkich inicjatyw i widocznych już efektów, świadczących o dużym zaangażowaniu mieszkańców woj. koszalińskiego w sprawy edukacji młodzieży. Ruch społeczny, zataczający co-

raz szersze kręgi napotyka jednak też na trudności.

Komisja Nauki i Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie zajęła się ostatnio tym tematem. W dyskusji mówiono tak: — Mieszkańcy wsi zebrali na przykład 300 tys. złotych i chcą budować szkołę ośmioklasową, która średnio kosztuje 80 mln złotych. Więcej niż te 300 tys. nie są w stanie uskładać, więc czekają na pomoc państwa... Może wojewoda wydzieliłby z pieniędzy na popieranie czynów społecznych pewną kwotę wyłącznie na obiekty oświatowe?

Nie zgodził się z tym naczelnik jednej z gmin. — Jestem przeciwny, by środki na popieranie czynów społecznych koncentrować na większych budowlach, bo cóż ja pocznę bez tego 1,5-2 mln złotych, które przeznaczamy

w gminie na drogi, chodniki, przystanki, oświetlenie itp. Wszyscy chcą budować szkoły, co jest oczywiście niemożliwe. Należy rozpoznać realne możliwości, wreszcie ustalić kolejność, co gdzie, kiedy i za co.

SKĄD wziąć pieniądze? — to pytanie zadaje sobie Krajowy Komitet NCPS i formułuje kilka wniosków, o których wykonanie będzie zabiegał w najbliższym czasie. Zdaniem Komitetu, konieczne jest zwiększenie środków w budżecie państwa i rad narodowych na dofinansowanie inwestycji oświatowych, rozpoczynanych w czynie społecznym. Należy umieścić w planie pięcioletnim i oddawać co roku przynajmniej 300 szkół, w tym 200 powinno wybudować państwo, a 100 obiektów można wznieść popieranym przez państwo wysiłkiem społecznym. Wykonanie tego zadania uniemożliwiają na razie trudności w znalezieniu wykonawcy, w ułożeniu zamówienia na szybki, tani i funkcjonalny projekt obiektu, wreszcie — brak materiałów... i pieniędzy. Obecnie koszty budowy jednej szkoły wynoszą od 120 do 350 mln złotych. Oddając więc szacunek wszystkim ofiarodawcom, trudno nie zauważyć, że 1,5 miliarda złotych, to bardzo skromna kwota, by nie rzec — mała, w stosunku do potrzeb. Zapal zapalem, czyn czynem, ale na dalszą metę, bez znaczących środków z budżetu państwa, budownictwo oświatowe nie nadąży żadną miarą za utrzymującym się wysokim przyrostem naturalnym.

Maryla Wronowska

W SŁUPSKIM

Inspekcja wyrusza w teren

Postępują przygotowania do uruchomienia Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej w województwie słujskim. Terminy są krótkie. Już w sierpniu — wspólnie z kontrolą zawodową — a od września samodzielnie, kontrolerzy społeczni przystąpią do wykonywania czynności, w oparciu o opublikowaną niedawno uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów.

Ważnym etapem przygotowań było wytypowanie 114 kandydatów na kontrolerów społecznych. Typowały ich organizacje polityczne, społeczne, samorządowe i zawodowe.

Kim są przyszli kontrolerzy społeczni? 101 wśród nich, to członkowie PZPR, 18 należą do ZSL, 4 do SD, 15 do ZSMP. Reprezentowane są, co prawda przez niewielką, bo 13-osobową grupę, kobiety. Zgodnie z charakterem inspekcji, dominują robotnicy — 59 i chłopcy — 44. Robotnicy wywodzą się w większości z kluczowych zakładów przemysłowych województwa.

Wiekowo przeważają ludzie dojrzałi. W przedziale 30—60 lat znajduje się 96 osób. Miasta zaproponowały 40 kandydatów, jednostki miejsko-gmin

ne 22 i gminy — 79. Najwięcej, bo 106 osób, uzyskało rekomendację POP i OOP, 39 rekomendowały organizacje społeczno-polityczne, 14 — zebrania środowiskowe.

Na posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa, Porządku Publicznego i Wymiaru Sprawiedliwości KW, dyskutowano kogo należy powoływać do zespołów kontrolnych IRCh. Zauważono, że sporo zgłoszonych przez rejonowe ośrodki pracy partyjnej kandydatów, pełni inne społeczne funkcje, a ideą powołania IRCh było przecież poszerzenie frontu ludzi odpowiedzialnych za to, co się dzieje w kraju. Tak postąpiono właśnie w Famarolu, gdzie zaproponowano kandydata nie obciążonego dotąd żadnymi obowiązkami społecznymi. Członkowie komisji z troską mówili o potrzebie szero-

kiej pomocy IRCh, aby nie spotkał jej los poprzednich kontroli społecznych, które po pewnym czasie „umierały śmiercią naturalną”. Podkreślali konieczność badania problemów najbardziej uzasadnionych społecznie, bulwersujących opinię społeczną.

Ustalono też organizacyjne ramy Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej w województwie słujskim. Podstawowym ogniwem w strukturze IRCh stanie się zespół kontrolny, działający na szczeblu Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej. Z zespołów będą wydzielane grupy kontrolne na poszczególne miasta i gminy. Grupa kontrolna może składać się z trzech kontrolerów. W jej skład mogą też wchodzić kontrolerzy zawodowi w charakterze rzeczoznawców i instruktorów.

Zródłem inspiracji tematycznej będzie kontakt kontrolerów ze społeczeństwem, własne obserwacje, wnioski, listy, skargi i zażalenia. Przedmiotem ich zainteresowania będą przede wszystkim sprawy nie wymagające specjalistycznych i pracochłonnych badań dokumentów, a więc ład i porządek, dyscyplina społeczna, problemy załóg pracowniczych i środowisk, nieprawidłowości i negatywne zjawiska społeczne.

W przypadkach uchybień, grupy kontrolne IRCh będą przekazywać materiały kontrolne do oświadczenia na naradach pracowniczych, organizacji polityczno-społecznych, informować rady narodowe, administrację państwową, organy ścigania. Mają też prawo stosowania kar dyscyplinarnych wobec innych, wnioskować o odwołanie z zajmowanych stanowisk. (Jard)

Pomagajmy sobie



Kołobrzeg. Przy brakach wielu towarów na rynku sprzedają komisowo cieszy się dużym zainteresowaniem. Przykładem może być uruchomienie komisji zakła-

dowego w spółdzielni „Bałtyk” w Kołobrzegu. Pracownicy spółdzielni przyniosą tu używaną odzież, buty, wózki dziecięce, a inni w miarę potrzeb kupują je. (kar)

Na zdjęciu: w komisie zakładowym SPRM „Bałtyk” w Kołobrzegu.

Fot. K. Ratajeżyk

W potrzebie i w nieszczęściu

W godzinach rannych 17 maja br. jechałem służbowo na konferencję radców prawnych do Czaplinka własnym samochodem. Przed miejscowością Łozice-Cegielnia, gm. Bobolice wybuchł pożar w samochodzie. Był to sam. Płonęła instalacja elektryczna wokół silnika, element gumowy itp. Sytuacja stawała się bardzo groźna.

Wtedy nadjechał samochód żuk. Jego kierowca, z tegoż cegielni, wraz z panią z tej miejscowości, zatrzymał się. Nie mając sprawnej gaśnicy, pobiegł po inną do cegielni. Ja natomiast z tą panią tłumiliśmy ogień ziemią, darnią i murawą z poboczy szosy. Sprawa już gaśnicą kierowca dogasił pożar, a mój zaporożek został uratowany, choć szkody są znaczne.

W wytworzonej sytuacji brakło mi słów, aby podziękować tym dwójce ofiarom osobom. Zdołałem jedynie zanotować, iż kierowca nazywa się Ryszard Blasiak i mieszka w Łozicach-Cegielni. Niezwykle uczynna pani nie podała mi swojego nazwiska. Ponieważ postawa obojga oraz ich wielka pomoc przy

gaszeniu pożaru uchroniła mnie od większego niebezpieczeństwa i szkód, pragnę im bardzo serdecznie podziękować na łamach naszego dziennika.

Korzystając z uprzejmości Szanownej Redakcji, pragnę także podziękować dyrekcji Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Żydowie, a szczególnie pani Marii Korotkiej, za zorganizowanie i przysłanie na miejsce zdarzenia samochodu, którym holowany był mój samochód prawie do Żydowa, skąd „przejechał” mnie samochód „Pomocy drogowej” ze Stacji Obsługi „Polmo zbytu” przy ul. Marchlewskiego w Słupsku. Kierownictwu tej stacji dziękuję za życzliwość i zrozumienie moje, niewesołej sytuacji.

Opisane zdarzenie utwierdziło mnie w przekonaniu — mimo wszystko optymistycznym — iż w niecodziennych sytuacjach odnajduje się wielu anonimowych po części i przypadkowych ludzi, którzy z pełnym poświęceniem i niezwykłą ofiarnością niosą pomoc innym w potrzebie i w nieszczęściu.

Marian Terelak

WKROCZYLIŚMY w okresie dyskusji nad Narodowym Planem Społeczno-Gospodarczym na następne pięcioletie oraz Centralnym Planem Rocznym na 1986 rok. „Problem wyboru w gruncie rzeczy stoi przed fachowcami, ludźmi, którzy znają gospodarkę, a konsultacja społeczna potrzebna jest po to, by zaktywizować naród” — stwierdził jeden z posłów, członków sejmowej Komisji Przemysłu. Trudno temu stwierdzeniu odmówić racji. Niemniej jednak wydaje się, że także jeśli chodzi o merytoryczną weryfikację planów, społeczeństwo może mieć sporo do powiedzenia. W końcu to przecież szarzy obywatele, niekoniecznie znający się na gospodarce, wypracowują dochód narodowy, tworzą dobrą przemoczone do podziału. W Sejmie też nie tylko profesorowie zasiadają, a w końcu to Sejm podejmie ostateczną decyzję, który wariant przyjmie, jaka będzie obowiązująca strategia gospodarcza w najbliższych latach. Tymczasem, zanim ta decyzja zapadnie, nad planem radzą komisje sejmowe.

Nasz dochód narodowy wypracowywany jest w 55 proc. przez przemysł, więc w Komisji Przemysłu na przyszłe pięcioletie patrzy się z troską. W czasie dyskusji termin „restrukturyzacja” używany był bardzo często, ale jeszcze częściej mówiono o oszczędzaniu. Bo przecież wszyscy zdają sobie sprawę, że nie ma co liczyć na nagły napływ rąk do pracy, większą ilość surowców dla przemysłu (w pięcioletce przyrost wyniesie zaledwie 9 proc.), w tym przede wszystkim paliw płynnych czy

darowanie naszych długów. A jednocześnie nie ma się co zalamywać. Trzeba zmienić strukturę gospodarki w kierunku bardziej efektywnej, a także trzeba oszczędzać. Nie tylko energię, surowce i materiały, ale także ludzi. A to oznacza, że musi wzrosnąć wydajność pracy, nawet o 20 proc! Materiałochłonność gospodarki

POSŁOWIE O PIĘCIOLETCE

Najtrudniejszy maraton gospodarczy

musi zaś zmaleć o 10 proc. Obie te wartości są bardzo duże, zwłaszcza gdy zważy się nasze złe nawyki. Niemniej jednak chyba pora się w końcu opamiętać. Aby nie rosło zadłużenie, by poprawiło się nasze życie, poziom produkcji przemysłowej musi do końca pięcioletki wzrosnąć o 25—30 proc. Tymczasem do wymienionych już ograniczeń dochodzi dekapitalizacja majątku trwa- lego, która średnio w gospodarce wynosi 60 proc.,

dukcji na cele inwestycyjne oraz na zaopatrzenie materiałowo-techniczne kraju. To jednak po ciągnie za sobą określone koszty — zwiększeniu muszą ulec nakłady na inwestycje (do 22 proc. dochodu narodowego). Nie tylko na przedsięwzięcia nowe, które lepiej dostosują przemysł do innych działań gospodarki, ale także na ratowanie gospodarki przed ruiną. Rzecz dotyczy remontu fabryk, ale także, a właściwie przede wszystkim, instalacji

wania nowych maszyn, zautomatyzowanych linii produkcyjnych, robotów, bez udziału których z pewnością zakładanego wzrostu wydajności pracy nie da się uzyskać.

ZPEWNOŚCIĄ trudno będzie to wszystko wykonać. Posłowie zdają sobie z tego sprawę, dlatego też wybrali drugi, „uśredniony” wariant rozwoju. Pierwszy jest poniżej naszych potrzeb i aspiracji, trzeci, maksymalistyczny, może okazać się nierealny. Zresztą o realności trudno przesądzać już dziś. Nie we wszystkich dziedzinach zostały opracowane i uchwalone programy, nie wszystko zostało policzone. Wśród takich problemów posłowie wymieniali między innymi sprawę transportu. Nasza gospodarka jest o wiele za bardzo transportochłonna, zaciśnięcie na jej gardle naftowa pęta... Trzeba więc paliwo oszczędzać, ale czy tylko przez dieslizację? Przecież w ten sposób pozabawiamy się wieloma cenami produktów dla przemysłu chemicznego, które uzyskuje się z ropy. Może więc trzeba szukać i innych dróg, może „odchudzić” i unowocześnić nasze samochody, może zaprzestać bezsensownych przewozów? Takich problemów jest oczywiście wiele. Na ogół rozwiązania przedstawione w projekcie planu zyskały sobie akceptację posłów. Ale, jak powiedział jeden z nich: „Nie konkretny wariant jest najważniejszy, ale to, czy uda się zmobilizować naród do wykonania wytyczonych celów”.

Paweł Jaczyński

KRAJOWA NARADA PARTIJO-GOSPODARCZA

W poszukiwaniu aktywności

O D ponad trzech lat trwa proces reformowania gospodarki. Na obecnym etapie nikt już w zasadzie nie ma wątpliwości, że zmiany w systemie kierowania i zarządzania przemysłem były konieczne, że bez nich praktycznie niemożliwy jest nie tylko rozwój kraju, ale nawet powrót do sytuacji przedkryzysowej. Metody centralistycznego zarządzania, nieefektywne, bardzo często sięgające do ekstensywnych form gospodarowania i utrwalające także strukturę gospodarki narodowej, nie respektujące rachunku ekonomicznego i praw ekonomicznych, musiały odejść. Ich miejsce zajęła zainicjowana przez partię reforma ekonomiczna.

Działania reformatorskie przyszedł realizować w szczytowym momencie kryzysu, gdy wydawało się, że już nic nam nie może pomóc. A jednak pomogło. Początkowo trudno było to zauważyć. Sklepy, poza pustymi półkami, zaczęły straszyć i wysokimi cenami niewielkich ilości towarów, które „bywały”, zamiast być. Stąd i reakcje na reformę — która między innymi wymagała choć częściowego uporządkowania sfery cen — bywały różne. Często, niestety, negatywne. Wiązało się to także, z faktem, iż pracownicy, którym reformę przyszedł realizować, nie zawsze rozumieli, na czym ona w gruncie rzeczy polega.

Dziś jest lepiej. Lepiej w sklepach „lepiej” i w głowach. Choć nie zawsze jeszcze potwierdza to codzienna praktyka gospodarstwa, choć dyscyplina pracy i wydajność nie rosną w tempie zadowalającym, to jednak początek został zrobiony. Przede wszystkim naród, społeczeństwo zaakceptowało reformę, w niej zaczęło widzieć swą szansę na lepsze, dostatniejsze życie, na przywrócenie szacunku pracy i ludziom pracy. To zjawisko identyfikowania się z zachodzącymi w gospodarce przeobrażeniami można było zaobserwować na odbywających się w całym kraju naradach partyjno-gospodarczych, których podsumowaniem była

piątkowo-sobotnia Krajowa Narada Partyjno-Gospodarcza w Poznaniu. Uczestniczyło w niej ponad 500 delegatów: sekretarze zakładowych organizacji partyjnych, działacze samorządowi i związkowi oraz dyrektorzy przedsiębiorstw i naukowcy.

Narada trwała dwa dni. Chciałoby się powiedzieć — zaledwie dwa dni. To nie jest zbyt dużo czasu na dyskusję plenarną, na pracę w zespołach, na dokonanie zarówno oceny trzech minionych lat, jak też wypracowanie programu zmian na lata najbliższe. Bo nie wszystko w reformie się sprawdziło, nie wszystkie mechanizmy „zaskoczyły” i działają sprawnie. A jednak wydaje się, że dwudniowe obrady spełniły swe zadanie, że od bieżącej się w przedsiębiorstwach, naradach, przygotowują i ugruntowały sądy i opinie, ważkie, wnikiwe, choć nie zawsze zgodne z obiegowym, a może dla tego, że wspólna była intencja uczestników poznawskiej imprezy — szukanie słabych punktów rozwiązań reformy, dla dobra tej reformy i gospodarki.

Wspólna była opinia wszystkich uczestników Krajowej Narady, że proces wprowadzania zmian systemowych w gospodarce trzeba kontynuować. Zmiany zarówno w kształcie, a także w trybie wprowadzania reformy są niezbędne. Z kilku powodów. Przede wszystkim ciągle jeszcze przemysł nasz nie pracuje efektywnie. Wprowadzone mechanizmy nie zadziałały między innymi dlatego, iż za dużo jest ulg, dotacji, preferencji, które pozwala-

ją nieefektywnym na „oszukiwanie” rachunku ekonomicznego. Z tym wiąże się także kwestia ciągłego jeszcze nieregulowanego systemu cen. Chodzi o dostosowanie cen podstawowych surowców do poziomu cen światowych i na tej podstawie wyliczenie prawidłowych relacji cenowych, zbyt mało ujawniającego się prorynkowego i prokonsumenckiego charakteru reformy. W dalszym ciągu przed nami pozostaje bardzo trudne zadanie, a jednocześnie bardzo drogie, restrukturyzacji gospodarki. Nabrzmiwa problem dekapitalizacji majątku trwałego. Istnieje także pilna potrzeba usunięcia sprzeczności w przepisach regulujących życie gospodarcze i zapewnienia trwałości rozwiązań w okresach dających się powiązać z planowaniem gospodarczym (minimum rok).

S PRAW do uregulowania jest więc sporo. Trzeba sobie zdać jednak sprawę, że o ile nie ma dziś przedsiębiorstw, które w ogóle nie kierują się zasadami reformy, a także takich, które by się nimi kierowały wyjątkowo i doskonale, to istnieje spora grupa zakładów, które rażą się nieźle. Zmieniając więc obowiązujące dziś rozwiązania, trzeba się kierować lekarską maksymą „przede wszystkim nie szkodzić”. Nie szkodzić, a pomagać w wyzwoleniu aktywności ludzkiej, innowacyjności i efektywności. Powodzenie tych zmian jest nierozdzielnie związane z osobistym powołaniem każdego z nas.

Paweł Jaczyński

JEDNA z najliczniejszych związkowych organizacji w woj. koszalińskim działa w Zakładach Odzieżowych Przemysłu Budowlanego w Drawsku. Do związku należy tu 80 proc. załogi. Zarządowi związku przewodniczy Zbigniew Ptak, z którym rozmawiam.

— Kończy się pierwsza kadencja zarządów nowych związków. Myślisz tu o tych, które w statucie wyznaczyły sobie dwuletnią kadencję. Dotyczy to też waszego związku...

— Czas na zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Chcemy je zwołać w czerwcu. Przyznam, że ostatnio coś zawsze mi przeszkadza w pracy społecznej. Od dwóch miesięcy nie mam czasu na zebranie. Funkcję związkową sprawuję społecznie, a w zawodowej pracy mam huk roboty. Ciągłe jestem w terenie. Na szczęście pozostali członkowie zarządu są bardzo aktywni i załatwiają na bieżąco wszystkie sprawy.

— Często podkreśla się, że ci, którzy podjęli się jako pierwsi działalności w związkach, mieli najtrudniejsze zadanie, ich na-

plata do czasów jest możliwa co dwa lata. Tak się ułożyło, że w „Drawie” jest najtaniej. Gdy dwójce rodziców pracuje, to dziecko wysyła na kolonie z „Drawy”, a nie z tego drugiego zakładu, bo tam drożej.

— Od związkowców oczekuje się teraz nie tylko zaangażowania w sprawy własnej załogi, ale i wyjścia na zewnątrz. Mam tu na myśli chociażby Narodowy Czyn Pomocy Szkole...

— Wcześniej wystąpił z tym i uprzedził nas zakładowy OKON. Każdy pracownik zakładu zadeklarował miesięcznie 50 złotych.

— Sprawy o wymiarze ogólnym, jak choćby odpowiedź na ten apel załatwia się łatwiej niż jednostkowe. Jakiego typu problemy indywidualne trafiają do was?

ZWIĄZKI ZAWODOWE W DZIAŁANIU

Wreszcie radosny akcent

stępcem będzie łeń. W związku z tym pytanie czy satysfakcja z pracy w związku jest duża?

— Odpowiedzieć szczerze? Trudno ją mierzyć. Zostałem działaczem gdy niewielu do tego się garnęło, a przecież ktoś to musiał ciągnąć. Dodam, że pracy etatowej w związku bym się nie podjął...

— Czuję goręca w tych słowach? — Z pewnością spotkała się pani z takim twierdzeniem: Związek mi nic nie daje, dlatego się nie zapiszę. Ostatnio usłyszałem od pracownicy jeszcze inny wariant: Wystąpię ze związku, bo on mi nic nie daje. Ponieważ było to w grupie osób, to zapytałem wprost: A co by pani chciała, żeby związek dał? W odpowiedzi, choć rozmowa była szczerą nie nie padło. Czyli nie ma konstruktywnych propozycji.

— Niedawno ogłoszono projekt nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Czy wypowiedzie się na ten temat?

— Jestem przeciwnikiem wszelkich konsultacji. W żadnym kraju tyle się nie konsultuje, że wspomnę choćby ostatnie konsultacje podwyżek cen. Trzeba wierzyć własnemu rządowi. Ale na temat ustawy o związkach zawodowych wypowiem się. Przygotowuję zebranie.

— Wkrótce rozpocznie się sezon wakacyjny, a fundusze społeczne są na ogół skromne...

— W naszym wypadku wczasy to nie jest to, co nam zaprząta specjalnie głowę. Mamy własny ośrodek wakacyjny nad jeziorem. W tym roku jest 70 osób. Starczy miejsc dla wszystkich. Wymieniamy też sporo miejsc na skierowania w górach. U nas zresztą nigdy nie było problemów z organizacją letniego wypoczynku. Zwłaszcza od czasu, gdy w naszym ośrodku zapewniamy całonocne wyżywienie. Inna sprawa, że brakuje nam pieniędzy. Dlatego do

— Może nie tyle zawsze trafiają co sami wychodzimy z inicjatywą. Niedawno dużo czasu pochłonęło nam zakupienie pralki. W zarządzie starał się o to, kto mógł. Postanowiliśmy ją za kupić rodzinie naszej zmarłej pracownicy. Zostało pięćdziesiąt złotych, uznaliśmy, że taka pomoc będzie więcej warta, niż pieniężna zapomoga. „Staraliśmy się na wszystkie strony, wreszcie napisaliśmy raz i drugi do Urzędu Wojewódzkiego i wywołowaliśmy. Pracownicy zwracają się do nas w różnych sprawach. Czasem trzeba załatwić szafę, a czasem lekarstwa...

— Często jest to działalność niewidoczna, nie każdy wie, że pomagacie ludziom?

— Nie będziemy o wszystkim powiadamiać publicznie. Choćby o zapomogach. Dajemy wysokie, w wysokości 10-15 tys. złotych. Ale przecież nie wywieszają tego na tablicy, byłyby to komunikaty o biedzie, chorobach, o nieszczęściach. Zresztą związek nie jest instytucją charytatywną.

— W ciągu tej dwuletniej kadencji były sukcesy i niepowodzenia. Co było największym wydarzeniem?

— Największym a raczej najradośniejszym to wizja 85 mieszkańców. Inicjatywa była dyrektora, a pomoc ministra Kukuryki. Będzie to 85 spółdzielczych mieszkań dla naszych pracowników. Spółdzielnia jest już zarejestrowana, czekamy na przydział limitów. Jeszcze w tym roku wykonawca — „Pojezierze” wejdzie na plac budowy. Zakład wyasygnował parę milionów złotych na dokumentację, co przyspieszy termin wejścia na plac budowy. Gdyby nie to, znajdowalibyśmy się dopiero w punkcie wyjścia. Słowem na koniec kadencji mamy radosny akcent.

— Dziękuję za rozmowę.
Ewa Świetlik

WSPÓŁDZIAŁAJĄ ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI

Organizacje partyjne, instancje podstawowe na terenie Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej w Drawsku Pomorskim do kanału oceny współdziałania ze związkami zawodowymi. Pozytywnie oceniono podejmowane przez zarządy związkowe konkretne inicjatywy. I tak: na terenie Czaplinki z inicjatywy organizacji związkowej PGR remontowany jest zamek w Strzeżynie z przeznaczeniem na Dom Związkowca. Z inicjatywy tegoż związku powstał ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy dla rodzin pracowników. Ośrodek prowadzi także działalność szkoleniową dla młodzieży ZSMP.

Zarząd związku w „Telkom-Telczy” odbył kilka spotkań z kierownictwem PSS w Złocienicy, przedkładać związkowe postulaty w sprawie poprawy pracy handlu. W efekcie ich realizacji w najbliższym czasie oddane zostaną do użytku trzy sklepy w mieście.

ROPP Drawsko ocenia, że organizacje związkowe na terenie Drawska umacniają swoją pozycję. Związek Zawodowy w Kombinacie PGR koncentruje

W instancjach i organizacjach PZPR

się m. in. na organizowaniu pomocy dla najbardziej potrzebujących, przede wszystkim emerytów i rencistów. Przewodniczący organizacji związkowych często odwiedzają emerytów w domach, zapoznając się z warunkami ich życia. Dużą aktywność wykazują związkowcy w organizacji imprez kulturalno-wypoczynkowych. Kombinat PGR zakupił autokar, ułatwiając w ten sposób wyjazd pracownikom do teatru i kina.

Zmieniła się sytuacja w zarządzie związków zawodowych w ZPW Złocienicy. Związek aktywnie uczestniczy w działalności przedsiębiorstwa: w kształtowaniu zasad polityki płac, rozwiązywaniu konfliktów międzyzwiązkowych, załatwianiu skarg i interwencji. Stosunki z dyrekcją przed

siębiorstwa układają się na zasadzie partnerstwa. Rozbieżności, jakie istnieją, dowodzą samodzielnymi w osadach poszczególnych problemów. Związek w ZPW uczestniczy w przydziale nagród, premii, a ostatnio stawek i zaszczytów w związku z przejściem przedsiębiorstwa na nowy system płac. Współuczestniczy także w opracowywaniu regulaminów zakładowych, wypowiada się w sprawach wysokości funduszu socjalnego, współdecyduje o przydziałach mieszkań.

NADRABIAJĄ ZALEGŁOŚCI ZIMY

Z napływających z POP do Komitetu Miejskiego PZPR in-

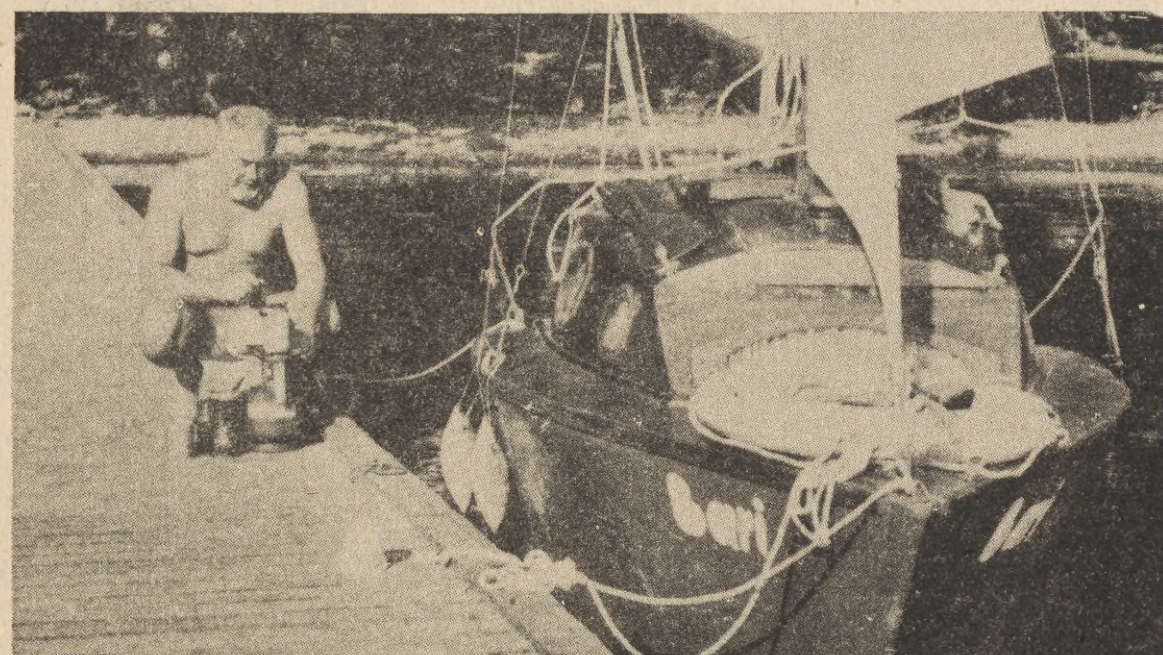
formacji wynika, że organizacje partyjne bieżąco oceniają realizację zakładowych planów odbioru zaległości zimowych. Efektem podejmowanych działań jest między innymi wzrost o 12 proc. produkcji podstawowej przedsiębiorstw budowlanych w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Wysokie efekty osiągnięto w KPiB, dynamika 135 proc., INSTAL — 126 proc., „ELTOR” — 122 proc., KPRB — 135 proc., KPRI — 112 proc.

Koszaliński przemysł swoje zadania za cztery miesiące zrealizował o 7 proc. wyżej niż w roku ubiegłym. Nie zostały jeszcze odrobione straty spowodowane zimą w OSMlecz i Zakładzie Kruszyw Mineralnych. Niższa natomiast niż w roku 1984 sprzedaż w „Bumarze” (75 proc.) wynika głównie z kłopotów kooperacyjnych. Problem rozpatrywano na wyjazdowym posiedzeniu Egzekutywy KM PZPR. Aktualnie w związku z podjętymi przez Komitet Miejski PZPR i dyrekcję działaniami sytuacja ulega poprawie. Rokuje to widoki na pełną realizację planowych zadań. (lb)

Wodniacy wyruszyli na wodne szlaki

Stare Drawsko. Opodal ruin zamczyska w Starym Drawsku znajduje się pomost. Często cumują tu łódki żaglowe i jachty. Żeglarze zwiedzają zabytek a także przygotowują sobie posiłki wprost na pomoście. (kar)

Fot. K. Ratajczyk



W ŁAMYWALI się od 1982 r. do wielu mieszkań. Noga powinęła się im dopiero w październiku ub. roku. Włamali się wówczas do jednego z mieszkań przy ul. E. Gierczak w Koszalinie i wtedy właśnie ustalono ich nazwiska. W czasie przesłuchania ich mieszkańcy znaleźli sporo przedmiotów, nasuwających podejrzenie, że pochodzą z włamań i kradzieży.

Dokonano analizy spraw o włamania i kradzieże, umorzonych w ostatnich latach z powodu niewykrzycia sprawców. Osobom pokrzywdzonym okazywano przedmioty zakwestionowane u podejrzanych. Sporo osób rozpoznało je jako swoje. W ten sposób ustalono pierwszą listę przestępców.

Dokonał ich Zbigniew Sagan, częściowo wspólnie i w porozumieniu z Teodorem Dzierżyńskim.

skim. Sagan był już 5-krotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu, Dzierżyński 2-krotnie. Ostatnio byli agentami kiosków owocowo-warzywnych Kombinatu PGO w Karnieszewicach, co mogło im zapewnić dostatnie życie. Okazało się, że praca ta stanowiła jedynie parawan ich przestępczej działalności. Byli pazerni na pieniądze, pragnęli jak najszybciej wzbogacić się, żyć wygodnie i dostatnio, na cudzy koszt.

Zbigniew Sagan opuścił zakład karny po czteroletniej odsiadce w listopadzie 1980 r. Już w marcu 1982 r. włamał się do mieszkania przy ul. L. Staffa. Zabrał z niego biżuterię, kożuch i inne przedmioty wartości 230 tys. zł. Do listopada 1982 r. dokonał jeszcze dwóch włamań, po czym nastąpiła przerwa do 16 sierpnia 1983 r., kiedy to okradł mieszkanie przy ulicy Wojska Pol-

NA WOKANDZIE

Specjaliści od włamań

skiego. Łupem padły tu rzeczy wartości przeszło pół miliona złotych.

Od kwietnia do października ub. roku częściowo wspólnie z Dzierżyńskim, włamał się do 16 mieszkań, skąd zabrał biżuterię, pieniądze i różne przedmioty wartości 2.677 tys. zł. Usiłował się włamać także do 3 następnych mieszkań. Łączna wartość skradzionego przez Sagana mienia

sięga prawie 4 mln złotych. Teodor Dzierżyński wspólnie z Saganem włamał się do 8 mieszkań i zabrał z nich mienie wartości przeszło 2 mln złotych, ponadto usiłował włamać się do 1 mieszkania.

Zbigniew Sagan miał nazwiska i adresy potencjalnych nabywców wyrobów ze złota. Pewnego razu wyjechał do nich do Katowic. Okazywało się jednak, że

pod podanymi adresami nie zamieszkuje oni. Wykorzystując pobyt w Katowicach okradł dwa mieszkania, a następnie wyjechał do Gliwic, gdzie również nie znalazł nabywców, ale znowu okradł mieszkanie.

Działali z wyrachowaniem. Z bierali z mieszkań przedmioty wartościowe, które cieszyły się dużym popytem. Sagan wyjaśniał z cynizmem, że interesowały go głównie złoto, pieniądze i wyroby ze złota. Wyroby ze złota przetapiali, złom oddawali do ju bilera w celu wykonania nowych wyrobów i dopiero te zbywali. Sagan miał nawet własną aparaturę do przetapiania złota.

Obydwaj przestępcy stanęli nie dawno przed Sądem Rejonowym w Koszalinie. Zbigniew Sagan za równo w śledztwie, jak i na rozprawie przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów, z wyjątkiem dwóch wł-

mań i jednego usiłowania kradzieży z włamaniem.

Teodor Dzierżyński od samego początku nie przyznawał się do żadnego przestępstwa, w śledztwie zaprzeczał wszystkiemu, co mogło go obciążać lub wiązać z działalnością Sagana. Na rozprawie zaś częściowo zmienił wyjaśnienia.

SAD skazał Sagana na 11 lat pozbawienia wolności i 600 tys. złotych grzywny, a Dzierżyńskiego na 8 lat i 400 tys. złotych grzywny. Orzekł wobec oskarżonych nadzór ochronny na 5 lat, zobowiązując ich do podjęcia stałej pracy zarobkowej i do powstrzymywania się od przebywania w środowiskach przestępczych. Zarządził także podanie wyroku do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza”. Wyrok nie jest prawomocny. (mr)

POŁGŁOSEM

Co dwa tygodnie
STRONA
MŁODYCH

Lato z OHP

Są jeszcze wolne miejsca

Chcesz mieć własne pieniądze na wakacje? Popracuj, a będziesz je miał. Możliwości wyboru pracy jest sporo. Tradycyjnie już wakacyjną ofertę dla młodzieży szkolnej i studenckiej przygotowały Wojewódzkie Komendy Ochotniczych Hufców Pracy w Koszalinie i Słupsku.

W woj. koszalińskim dzięki temu pośrednictwu ponad 1,5 tys. młodych ludzi wyjedzie do pracy w innych regionach kraju, a ponad tysiąc skorzysta z możliwości pracy, wraz z zakwaterowaniem, na terenie województwa. Zajęte są już wszystkie miejsca w grupach zagranicznych. Ich rozdysponowaniem zajęły się w tym roku szkoły średnie: 270 uczniów podejmie pracę sezonową w NRD, 30 w Bułgarii, 60 na Węgrzech i 410 w Czechosłowacji. Do NRD pojadą też dzieci pracowników tych zakładów pracy, które — w ramach wymiany — stworzyły miejsca pracy dla dzieci sąsiadów zza Odry.

Zorganizowano pracę kilkuset osobom w hufcach dochodzących. Pracować będą m.in. w ośrodkach wczasowych, w gospodarce komunalnej i Zieleni Miejskiej, w koszalińskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego oraz w przedsiębiorstwach rolnych.

O tym, gdzie są jeszcze wolne miejsca, dowiadując się w Wojewódzkiej Komendzie OHP w Koszalinie przy ul. Grunwaldzkiej 20, numery telefonów: 237-11 oraz 265-77, a także w organizowanych obecnie komendach przy szkołach średnich w mieście. Pomocy udzielać będą ponadto młodzieżowe biura pracy przy wydziałach zatrudnienia w Urzędach Miejskich — w Koszalinie, Kołobrzegu, Szczecinku i Drawsku. Biura te dysponować będą największą ofertą pracy.

Głównie dotyczy to miejsc pracy w zakładach przemysłowych — mówi inspektor ds. hufców sezonowych, Tomasz Wójcik. — Niestety, oferują one stosunkowo skromne zarobki, średnia stawka wynosi 30 zł za godzinę. Więcej można będzie zarobić na plantacjach truskawek i malin. Mamy jeszcze niewielką ilość miejsc w hufcach wyjazdowych; w Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Pudliszkach oraz Hucie „Jedność” w Siemianowicach. Na sierpień spodziewamy się ponadto oferty z Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej.

Bardziej szczegółowymi ofertami pracy dysponuje Wojewódzka Komenda OHP w Słupsku. Oto one. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Słupsku przyjmie do prac porządkowych na lipiec 30 chłopów. Stawka: 35 zł za godzinę plus premia. Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprężowe Budownictwa Ogólnego przyjmie do pracy akordowej 10 uczniów szkół zawodowych, szkolących się w zawodzie tokarza i ślusarza, oferując 40 zł za godzinę. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej proponuje zarobki ok. 7 tys. zł miesięcznie za: zamiatanie i mycie klatek schodowych, porządkowanie podwórek, korytarzy piwnicznych i strychów, pielęgnowanie ogródków przydomowych i skwerów, wywóz gruzu. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego przyjmie na sierpień 20 osób do pracy w magazynach (7 tys. zł miesięcznie). Ponadto — Słupskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego przyjmie po 15 osób w lipcu i sierpniu, za atrakcyjne stawki akordowe, a słupska mleczarnia po 20 osób w lipcu i sierpniu (stawka: 28 zł za godzinę plus premia i dodatki oraz drugie śniadanie — średnio ok. 8-9 tys. zł miesięcznie). Wojewódzki Szpital Zespolony w Słupsku czeka na 25 osób w lipcu, sierpniu i wrześniu (sprzątanie i obsługa chorych) oferując ok. 9 tys. za miesiąc. Zakłady Piwowarskie zatrudnią 15 dziewcząt powyżej 18 roku życia — do butelkowania (30 zł za godzinę, 30 proc. premii i 10 proc. dodatku za drugą zmianę). Pracę przy owocach organizuje dla 30 osób w lipcu i sierpniu Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. Tyle konkrety.

O inne możliwości podjęcia pracy sezonowej pytajcie w WK OHP, Słupsk, ul. Sienkiewicza 20, tel. 277-73. Podobnie jak w Koszalinie i planuje się utworzyć młodzieżowe biura pracy w Urzędach Miejskich w Orlowie, Lęborku, Miastku i, o to także pytajcie w Komendzie — w Łebie.

Spieszcie się z wyborem miejsc, bo chętnych jest dużo. Życzymy udanej pracy i satysfakcji z zarobków, a potem, oczywiście — udanych wakacji! Napiszcie o nich do nas koniecznie! (awo)

Małe przeszkody najtrudniejsze

Pod sklepem w Bierzwnicy spotkałam dwóch młodych ludzi: Zygmunta Kaczora i Stanisława Skoczylasa. Co robią wieczorami? Chodzą do świetlicy. Niedawno wyremontowali ją razem z kolegami z ZMW. We wsi od dawna jest inna świetlica — pegeerowska, ale bez przerwy zamknięta. Pani, która ją prowadzi wciąż choruje i jest na zwolnieniu.

— Cztery lata staraliśmy się, żeby doszło do tego remontu. W końcu ze Swidwina dostaliśmy pieniądze na remont podłogi i założenie centralnego ogrzewania — mówią. — Sami zrobiliśmy posadzkę w drugim pomieszczeniu, pomalowaliśmy wnętrze, sprzątałismy, urządzaliśmy. Teraz mamy już część wyposażenia. Kilka dni temu przywieźliśmy ze Swidwina stoliki i krzesła. Potrzebujemy jeszcze dużo rzeczy: zastony, kurtyny, jakiś sprzęt —

telewizor, radio, no i gry — szachy, warcaby. Aby zarobić trochę pieniędzy urządziliśmy dwie zabawy, a w najbliższą sobotę robimy kolejną. Zebrałiśmy 30 tysięcy złotych, ale to przecież mało.

Już w zeszłym roku mieliśmy dostać pieniądze ze Swidwina i z Wydziału Kultury UW w Koszalinie. Do tej pory ani słychu o nich.

— Bo nie byliście po nie — wraca się do rozmowy stojący z boku mężczyzna. — Pieniądze na pewno są, ale musicie jechać po nie. Przecież nikt tutaj na wieś ich wam nie przywiezie...

Idziemy na boisko, a właściwie na miejsce gdzie być powinno. Po drodze młodzi opowiadają jak kiedyś robili tam spartakiady, mecze piłki nożnej i ręcznej, na które schodziła się cała wieś. Wtedy było wesoło. A teraz jak

przyjdzie sobota czy niedziela, ludzie chodzą z kąta na kąt, wielkie piją wodę, bo nie mają zająć. I szkoła nie ma porządnego boiska. Jest przy niej tylko jedno małe, ale do piłki nożnej nie nadaje się.

— Od kilku lat boiska jakbyśmy nie mieli wcale — wyjaśnia Zygmunta Kaczor. — Najpierw przedsiębiorstwo z Drawsku Pomorskiego, które stawiło u nas bloki, złożyło tam sobie materiały. Zniszczyli nam całą nawierzchnię. Kiedy trochę wyrównali dostaliśmy spychacz z Zakładu Rolnego, mieliśmy robić bieżnię i ogrodzenie. Jednak znowu Kombiat Redlo nam się tu wpakował. Obok boiska mają stawiać wieżę ciśnieniową. Przez sam środek naszego placu ułożyli drogę z płyt. Zwieźli rury. Niedawno przyjechał dźwig, postawił kilka dni i pojechał. Nic się tam nie dzieje. Czy nie mogli ułożyć dro-

gi obok boiska?

Stojmy na łące, środkiem której biegnie betonowa droga. Trudno zgadnąć, gdzie tu kiedyś było czy ma być boisko. Nie ma żadnych bramek, bieżni, nic.

— Latem jeździmy nad jezioro Donatowo. Kiedyś tam była kładka, ale teraz nie ma — mówi Stanisław Skoczylas. — Zrobiłbyśmy ją, żeby tylko ktoś dał deski. Nie wiemy jednak nawet z kim rozmawiać w tej sprawie, bo jezioro nie jest w naszej gminie.

Młodzi chcą jednak zrobić kładkę na jeziorze. Mają jeszcze wiele innych pomysłów. Nie zawsze jednak wiedzą jak je zrealizować, jak o załatwić. Często najprostszymi sprawami dla nich są właśnie najtrudniejsze, wręcz nie do pokonania. A na dodatek są niecierpliwi.

(bog)

Słomiany zapal?



Młodzież z Warnina nie ma zbyt dużo wolnego czasu, bo wiadomo pracy na polach jest teraz mnóstwo. A tu jak ktoś nie ma własnego gospodarstwa, to pomaga rodzicom. Jednak zimą czy jesienią nierzadko nie wiadomo co z czasem robić. Młodzi chodzą wtedy do świetlicy; jest bardzo mała, stoi tam telewizor. Oglądając więc telewizję, czasami grają w ping-ponga i to wszystko. Członkowie ZMW od dawna domagają się budowy nowej świetlicy, obiecali pomóc przy tym, a nawet sami robić pustaki. Materiały są zwiezione, ale prac jeszcze nie rozpoczęto. Pieniądze na zakup potrzebnych rzeczy dał samorząd wiejski. Zostało tylko przejąć działkę i uzyskać zezwolenie na budowę.

— To załatwia Urząd Gminy w Biesiekierzu. Najlepiej wszystko wie Grażyna Sidun z samorządu wiejskiego, bo ona tę sprawę przejęła — mówi przewodniczący koła ZMW, Bogdan Lubniewski. — Ona też jest zorientowana co w tej świetlicy będzie. Jak dobrze pamiętam — sala ze sceną, klubokawiarnia oraz biblioteka.

Młodzież z Warnina już niezbyt interesuje się inwestycją, na którą czekała od dawna, a kiedyś nawet o nią walczyła. Zapal opadł, ciężar dalszych starań o jej budowę przerzucono na samorząd wiejski. (bog)

Gośka upadła do Jamizy

— Mówiąc szczerze nie mam już siły opowiadać — co? jak? gdzie? kiedy? Musi upłynąć trochę czasu, żeby ten potok wrzasków mógł trochę przeczekać. — mówi Iwona Stolarska, aktorka studentki teatru „Blik”.

Przed tygodniem „Blik” powrócił z miesięcznej eskapady po Wielkiej Brytanii. Był to najdłuższy, a jednocześnie chyba najbardziej męczący wyjazd tej grupy. Wystąpili 35 razy w 9 miastach (m.in. Londyn, Oxford, Liverpool). Ponadto kierowniczka grupy przeprowadziła 14 warsztatów dla amatorskich grup studenckich, studentów wydziałów teatralnych i aktorów zawodowych z londyńskiego Trickster Theatre Company.

Jaka była ranga waszych występów — pytam kierowniczki artystycznego teatru, Jupię Podlaszewską.

— Bardzo różna. Występowaliśmy np. w niewielkich miasteczkach, gdzie dom kultury mieścił się w zaadaptowanym kościele, a także w „rasowych” teatrach, jak Watermans Arts Centre — prawdziwym kombinacie kulturalnym. No cóż — przyjemnie było oglądać wyrazy — „Blik”, Kosza lin, Polska — w najpopularniejszych dziennikach Londynu czy Oxfordu, a także setki plakatów na ulicach. Udzielaliśmy wywiadu dla radia BBC i prasy. Przywieźliśmy ze sobą kilka recenzji.

„Daily Telegraph” z 24.05.85: „Mocni i miłcy” — „Teatr miłcy ma wiele regionalnych odmian, podobnie jak teatr mówiony. Teatr „Blik” — wspaniały

zespół Politechniki Koszalińskiej z Polski, który właśnie wystąpił w Battersea Arts Centre należy do tradycji pantomimy, całkowicie różnej od przystępnego i komercyjnego stylu, pantomimy francuskiej czy duńskiej. Pantomima środkowoeuropejska z jej ważnymi eksponentami takimi jak Tomaszewski w Polsce, czy Fialka w Czechosłowacji jest ściśle utożsamiana z obdarzonymi fantazją, mrocznymi wizjami teatralnymi Stanisławskiego, Kawki, Brechta.

„Blik” który przez miesiąc obwiał pracowniczymi tournée po Wielkiej Brytanii, wystawił dwa spektakle — „Tajemnicę radosną” i „Amen”. Jest to bardzo mocny, utalentowany i bezkompromisowy zespół. Jego technika to stylizowany i zawsze ważki ruch, przyozdobiony iskrami czarnego humoru. Ruch ten jest wyważony, pozy rzeźbione, gra twarzy celowo przesadzona i często groteskowa. (...)

— Czy były jakieś kłopoty z występami w niekonwencjonalnych salach? — zwracam się do Ryszarda Koteckiego, współzałożyciela zespołu.

— Wbrew pozorom, najwięcej kłopotów mieliśmy na salach konwencjonalnych w Londynie. Miało to małe odrębne — bardzo rygorystycznie przestrzegane — przepisy przeciwpożarowe. Jeden z nich nakazuje, aby w teatrze ciągle paliły się duże wielkości napisy „wyjście”, a nam potrzebne było całkowite zaciemnienie.

Zdarzały się tam również sytuacje komiczne. W ich teatrze całe oświetlenie jest skomputeryzowane, co oznacza, że aktorzy muszą co do sekundy zmieścić się w poszczególnych sekwencjach. Długom musieliśmy tłumaczyć tamtejszym oświetleniowcom, że w naszym teatrze czas trwania zdarzenia scenicznego nie może być zamknięty.

„Blik” przebywał w Anglii na zaproszenie wydziału dramatu u czelni w Reading. Jak twierdzą aktorzy — tournée było bardzo dobrze zorganizowane. O umiejętności reklamie może świadczyć



fakt, że już następnego dnia po wydaniu gazety — na ulicach w kazywały się plakaty, będące powiększeniem recenzji. Spektakle oglądało od 100 do 300 widzów. Bilety na przedstawienia kosztowały 3,5 funta. Oczywiście pieniądze tych nie otrzymali artyści. Akorzy, jak najczęściej podczas tego typu wyjazdów bywa, nie otrzymywali wynagrodzenia za występy.

Wyjazd był bardzo męczący — mówi Mieczysław Giedroń, jeden ze starszych członków grupy. — Prawie codziennie kilkadziesiąt kilometrów jazdy, próba na nowej scenie, dwa występy. Z teatru wychodziliśmy o 11 wiec czorem. Potem gospodarze organizowali zwykłe spotkania, na których byliśmy już mocno wyczerpani. Nie oznacza to oczywiście, że nie korzystaliśmy z walorów turystycznych. Gdy przyjeżdża się po raz pierwszy do Oxfordu, nie można przecież sobie odmówić przejażdżki po Tamizie łódką „napędzaną” żerdzią sięgającą dna — zwaną „punt”. Wbrew pozorom nie jest to takie proste. Malgosia Safian z naszego zespołu trafiła się nawet przypłacić do kąpielą w rzecce, co bardzo ubawiło zgromadzonych na moście „tubylców”.

Publiczność — jak wynika z opowiadań — była zaskoczona ważnością i intensywnością przekazu. Niektórzy, przyzwyczajeni do lekkiego strawnego rozrywki, podobno pozostawali w fotelach długo po zakończeniu spektaklu. Było kilku takich, którzy jeździli za zespołem ze spektaklu na spektakl. Największym jednak potwierdzeniem tego, że „Blik” podobal się, są kolejne zaproszenia: do Szwajcarii — w sierpniu br. i za rok — do Wielkiej Brytanii.

Lézek Malinowski



Redaktor odpowiedzialny: Irena Boguszewska

Opracowanie graficzne: Wiesław Miller

Zdjęcia: Kazimierz Ratajczyk, Geoff Fletcher

PRAWNIK BATOREGO. Reklama dźwiękiem handlu, choćby była absurdalna do przesady. Oto na brytyjskim rynku muzycznym pojawił się singiel „That's What They Say About Love” kwintetu „Touch”. Na czele tego zespołu stoi pianista Tristan Batory, który obwieszcza światu, iż w jego żyłach płynie krew króla Polski, Stefana Batorego.

Mam nadzieję, że pamięć o wielkim przodku zmobilizuje Tristana Batorego do tworzenia dzieł na miarę „The Beatles”, „The Rolling Stones” czy „The Sex Pistols”!

KORZENIE. Informowałem już o współpracy Johna Lydona z Afriką Bambaata. Symbioza białych i czarnych muzyków trwa. Perkusista grupy „The Police” (na zdjęciu) Stewart Copeland przebywał niedawno w Zairze, gdzie na kręcił film-video „The Rhythmatist”. Wraz z afrykańskim śpiewakiem, Rayem Lemą zrealizował singiel „Ko teja”. Tytułowe nagranie to tradycyjny temat ludowy.

Tego rodzaju związki istnieją od dawna. Na początku lat 70. słynny bębniarz Ginger Baker („Cream”, „The Blind Faith”) wraz z

muzykami Czarnego Łądu powołał do życia formację „African Salt”, która wstawiała się udanymi koncertami i płytami.

AKT ZGONU. Grupy punk-rockowe nadal czynią wszystko, aby już swoją nazwą wywołać szok. „Akt Zgonu” pochodzi z Białogardu.

Trzech tegorocznych maturzystów Liceum Ogólnokształcącego oraz uczeń Technikum Elektryczno-Me-

we granie. Dotychczas tylko dwukrotnie wystąpili publicznie. Klub Sympatyków Muzyki Młodzieżowej „Puls” w Koszalinie zamierzał zaprosić grupę na występ w przyszłym tygodniu. Niestety, tego koncertu nie będzie z przyczyn obiektywnych. Czyżby groźne fatum, które ciąży się w nazwie grupy „Akt Zgonu” okazało się prorocze?

TRADYCJONALIŚCI. Czy można

bum ma być utrzymany w podobnym stylu, a na przeróbkę czekać takie przeboje jak „Billie Jean”, „Purple Rain” i „Every Breath You Take”. Ciekawe, co „Big Daddy” zaproponuje na trzecim longplayu? Liczę, że dzieła Chopina lub Czajkowskiego w opracowaniu a la Elvis Presley.

SEX PISTOLS. W tym miesiącu miało 5 lat od czasu premiery filmu „The Great Rock and Roll Swindle” Juliana Temple'a. Obraz ten definitywnie zakończył rozdział rocka pod nazwą „The Sex Pistols”.

Idole stylu punk w latach 70. przywrócić wiarę, że rock może być środkiem przekazu młodzieżowych nastrojów, skierowanych przeciwko utartym obyczajowym normom i konsumpcyjnej modelowi społeczeństwa. Jeszcze dzisiaj utwory „The Sex Pistols” silnie oddziaływają. Można się o tym przekonać w najbliższy piątek — 7 bm. o godz. 17.35 w audycji „Młodzieżowe studio stereo” (program II PR). Przedstawiony zostanie longplay „Flagging a Dead Horse”, który zawiera największe przeboje „The Sex Pistols” z lat 1977-79.

Wiesław Miller

ROCKOWE ZAPISKI

chanicznego od roku tworzy własną muzykę rockową, która — jak twierdzą — jest częścią ich samych. Agresywne brzmienie i ponure teksty mają być protestem przeciwko malomiatostwowym przyzwyczajeniom i stagnacji w kulturze młodzieżowej.

Członkowie „Aktu Zgonu” borykają się z kłopotami organizacyjnymi. Nie ma patrona, który by ich przysparzał. Pozostaje tzw. gorzko-

poważnie bracie sekstet „Big Daddy”, który gra dziś rocka w stylu lat 50-tych? Oczywiście, że nie.

„Big Daddy” błysnął nietypową interpretacją songu „Dancing in the Dark” Bruce'a Springsteena. Na swym debiutanckim longplayu umieścił własne wersje znanych przebojów, m.in. „Hotel California” i „Ebony and Ivory”, które brzmiały tak jakby je wykonywali Chuck Berry lub Del Shannon. Następny al-

FABRYKA MASZYN BUDOWLANYCH „BUMAR — KOSZALIN” w Koszalinie

organizuje w zakładzie

KURS SPAWANIA W OŚLONIE CO₂

Kurs organizowany jest bezpłatnie.

Czas trwania kursu 3 miesiące.

Warunki przyjęcia:

- podjęcie pracy w fabryce
- ukończone 18 lat
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu spawacza.

Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu zakład zapewnia zatrudnienie w zawodzie spawacza. Wynagrodzenie wg zakładowego systemu wynagrodzeń.

Po okresie 6 miesięcy pracy w zawodzie spawacza istnieje możliwość zdobycia uprawnień dozorowych — Bst1 i Bst2.

Dla osób samotnych zamieszkałych poza Koszalinem istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym męskim.

Blizszych informacji na temat kursu i warunków pracy i płacy udziela Dział Spraw Pracowniczych Fabryki.

Koszalin, ul. Lechicka 51, tel. 220-57 wewn. 206.

K-2010-0

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „GRYF” w Słupsku

zatrudni natychmiast

DWIE OSOBY do pracy na TŁOCZNI
w zakładzie metalowym.

Blizszych danych udziela Dział Kadr, tel. 240-47,
wewn. 5.

K-2007

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „INTERCORP-INTERNATIONAL” w Słupsku

zatrudni natychmiast

pracowników w zawodach

- MURARZ-TYNKARZ
- CIESIA-STOLARZ
- BETONIARZ-ZBROJARZ
- ELEKTRYK
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

K-1830-0

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 11 czerwca 1985 roku, zmarła
po długiej i ciężkiej chorobie

KATARZYNA LUDWIKOWSKA

żyła 22 lata

nasza NAJUKOCHAŃSZA CÓRKA I SIOSTRA

pozostawiła w głębokim żalu i żałobie

RODZICÓW I SIOSTRĘ

Pogrzeb odbędzie się 5 VI 1985 r. o godz. 13
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-7313

W dniu 3 czerwca 1985 roku,
po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł
w wieku 65 lat

JERZY TARKOWSKI

nasz NAJUKOCHAŃSZY MAŻ, OJCIEC I DZIADEK

o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 VI 1985 r. o godz. 13
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

K-7314

W dniu 2 czerwca 1985 roku, zmarł
kpt. rez. MO

JAN ANDRYSIAK

Odnaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
oraz innymi pchnaczeniami państwowymi i resortowymi.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE
składają

KIEROWNICTWO WUSW, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR
I FUNKCJONARIUSZE MO WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 VI 1985 r.
o godz. 14, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

K-2021

Z głębokim żalem żegnamy, zmarła
w dniu 30 maja 1985 roku

ANNĘ FELSKĄ

była bileterką kina „Przyjaźń” w Szczecinku.
Wyrazy głębokiego współczucia MEŻOWI I RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA,
ZARZĄD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH oraz
PRACOWNICY OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
ROZPOWSZECZNIANIA FILMÓW W KOSZALINIE

K-2011

POMORSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY BUDOWLANO-REMONTOWA w Słupsku, ul. Rybacka 7

oferuje

USŁUGI dla LUDNOŚCI
i JEDNOSTEK USPOŁECZNIONYCH

w zakresie robót ślusarskich jak:

ogrodzenia, bramy, okna,

drzwi i konstrukcje stalowe.

Zgłoszenia prosimy kierować pod ww. adresem,
tel. 252-25.

K-2008-0

WZSR „Sch” ZZR ODDZIAŁ HANDLU OPAŁEM w Koszalinie

zawiadamia, że

z dniem 10 VI 1985 r.
miejskie składy opału

ROZPOCZNĄ PRZYJMOWANIE PRZEDPŁAT NA KOKS

na trzeci kwartał 1985 r.

Szczegółowych informacji udziela składy
opału.

K-2005

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH w Szczecinku

oferuje do sprzedaży

- DREWNO OPAŁOWE IGLASTE (sosna i świerk)
- pozyskane kosztem lasów państwowych szczytów
i wałki opału w cenie od 390 do 500 zł za 1 mp
- pozyskane kosztem i staraniem nabywcy (samowrobem) w cenie od 25 do 160 zł za 1 mp

Szczegółowe informacje o możliwości nabycia drewna
opałowego można uzyskać w każdym nadleśnictwie
położonym na terenie województwa koszalińskiego i słupskiego.

K-1689-0

KOMUNIKAT

Stosownie do zarządzenia wojewody słupskiego
nr 11/85 z dnia 24 V 1985 r.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w Słupsku

wprowadza zakaz pobierania wody

z miejskiej sieci wodociągowej
do PODLEWANIA OGRODKÓW DZIAŁKOWYCH
I PRZYDOMOWYCH

oraz innych celów pozakonsumpcyjnych
w godz. 6—22

w terminie od 1 VI do 31 VIII 1985 r.

Zakaz obowiązuje na terenie miast:

Bytów, Człuchów, Debrno, Kępice, Lębork, Łeba,
Miastko, Sławno, Słupsk, Ustka.

W stosunku do osób nie przestrzegających powyższego zakazu stosowane będą sankcje w trybie administracyjnym.

K-2004-0

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH W TYCHOWIE

ogłasza

PRZETARG

na wykonanie następujących robót:

- smokowanie dachów na budynku szkoły i internatu — pow. ok. 1800 m kw.
 - malowanie 20 pokoi w internacie.
- Materiały zleceńdawcy.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie szkoły.
Komisyjne otwarcie kopert odbędzie się 7 dnia roboczego od dnia ukazania się ogłoszenia o godz. 12, w siedzibie dyrekcji szkoły.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-1969

W dniu 2 czerwca 1985 roku, zmarł
przeżywszy 65 lat

JAN ANDRYSIAK

o czym zawiadamia pogrążona w smutku RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 5 VI 1985 r. o godz. 14,
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie

G-7304

ZAKŁADY CHEMICZNE „LOTON” SPÓŁDZIELNIA PRACY w Słupsku, ul. Bałtycka 16

zatrudni natychmiast

- SPAWACZA gaz-elektrycznego
- MONTERA instalacji sanitarnych
- KONSERWATORA — murarz-szkłarz
- KONFEKJONERA KOSMETYKÓW

Warunki pracy i płacy do omówienia w Spółdzielni.
K-2006

URZĄD GMINY W TYCHOWIE INSPEKTOR OŚWIATY I WYCHOWANIA

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót malarskich w budynku szkolnym w Kowalkach.
Oferty pisemne należy składać do 10 VI 1985 r.
Otwarcie ofert nastąpi 11 VI 1985 r.

K-2002

Sprzedaż

SPRZEDAM żuka skrzyniowca, stan idealny, Koszalin, Hoidu Pruskiego 10/1, po 15. G-7302
FIATA 126, silnik syreny nowy sprzedam, Koszalin, tel. 271-21 albo 231-52. G-7072
FIATA 126p rok 1979 sprzedam, Kolobrzeg, tel. 259-33. G-7073
FIATA 125p 1500 sprzedam, Złocieniec, Polczyńska 17, tel. 718-06. G-7074
FSO 1500 nowego lub 125p 1500 rok prod. 1980 sprzedam, Koszalin, tel. 239-43. G-7075
FIATA 131 mirafiori 1600 rok 1976 (blacharka do remontu) sprzedam, Koszalin, ul. Jagoszewskiego 1/8. G-7076
MERCEDESA 220D rok 1973, robota LO 3000 ład. 2,4 tony sprzedam, Koszalin, tel. 233-06. G-7077
WARTBURGA 353, telewizor kolorowy rubin, pilnie sprzedam, Słupsk, Henryka Pobożnego 9 m 4. G-7079
SAMOCHOD warszawę z częściami sprzedam, 77-233 Suchorze, Piotr Makczuk. G-7080
NYSE towos 522 tanio sprzedam, Darłowo, tel. 29-07. G-8801-8
SAMOCHOD żuk sprzedam lub zamienię na osobowy, Koszalin, Sucharskiego 1B/28. G-7081
CIAGNIK C-365, rozrzutnik obornika, dwuosiowy, przyczepa 3,5-tonowa, kombajn wistula zbiornikowy sprzedam, Marek Szopinski, Byszyno 14, 78-200 Białogard. G-7082-0
CIAGNIK C-360 rok prod. 1980 stan bardzo dobry sprzedam, Koszalin, tel. 51-785, po szesnastej. G-7083
NADWOZIE wartburga 312, ramię z osprzętem wartburg 311 oraz piec akumulacyjny 2.000 W sprzedam, Koszalin, Spółdzielca 1/4, w godz. 15—18. G-7084
NADWOZIE fiata 126p w dobrym stanie sprzedam, Popowo 7, gm. Będzino, tel. 316-85. G-7085
KAROSERIE fiata 126p, po wypadku (wymontowana) sprzedam, Koszalin, tel. 316-85. G-7086
MOTOCYKL MZ TZ 150, rower kor-moran sprzedam, Koszalin, tel. 239-12. G-7087
PRZYCZEPKĘ do samochodu osobowego sprzedam, Kawno 2, gm. Małachowo. G-7088
MIESZKANIE własnościowe dwupokojowe (38 m kw.) w Koszalinie sprzedam, Koszalin, tel. grzechności 506-19. G-7089
DOM, ogród, 1 ha ziemi — Dębica Kaszubska, sprzedam. Władomości: Słupsk, tel. 246-23, w godz. 17—18. G-7090
GOSPODARSTWO rolne 5 ha sprzedam, Nowosolna k. Łódź, ul. By-szewska 20, Tadeusz Piasecki. K-173/B
TARTAK 1 budynek przemysłowo-hodowlany o powierzchni 1000 m kw. z częścią mieszkalną na działce 0,75 ha sprzedam, Andrzej Szewczyk, Kąkic 5 gm. Drużbice kod 97-403, woj. Płocki Trybunalski przy trasie Belchatów — Łódź. K-172/B
DZIAŁKĘ pod domek letniskowy od stajni, Koszalin, tel. 334-23, po sie demnastaj. G-7091
DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową domu ku w Koszalinie pilnie sprzedam. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-7092
AKORDEON veitmaister 80-basowy sprzedam, Koszalin, tel. 500-23, po szesnastej. G-7093
VIDEO VHS japońskie sprzedam, Koszalin, tel. 533-43. G-7094
RADIOODBIORNIK elizabeth stereo sprzedam. Władomości: Koszalin, tel. 526-92, po szesnastej. G-7095
ZESTAW stereo miniwieża sprzedam, Koszalin, tel. 318-97. G-7096-0
SEGMENT debowy sprzedam Słupsk, tel. 255-63. G-7097
UWAGA! Sprzedam oryginalne psy — owczarki niemieckie — szczeni-ta sześciotygodniowe, Koszalin, ul. Tuwima 8/28, po godz. 17. G-7098

Zamiany

PIONKI k. Radomia — mieszkanie dwupokojowe, spółdzielcze, atrakcyjne położone zamienię na Słupsk, Słupsk, tel. 31-645. G-7099
MIESZKANIE dwupokojowe z wygodami zamienię na większe, Słupsk, ul. Świętopełka 2/5, tel. 249-50, do godz. 13. G-7100
OPOLE — mieszkanie dwupokojowe zamienię na Koszalin. Władomości: Koszalin, tel. 500-69, po godz. 18. G-7101
POZNAN — mieszkanie kwaterynko we zamienię na Koszalin. Władomości: Koszalin, Artylerzystów 4, tel. 229-77, po osemnastej. G-7102
MIESZKANIE pięciopokojowe w bloku zamienię na dwa oddzielne mieszkania, Koszalin, tel. 534-45. G-7103

DOM wolno stojący w 20-tysięcznym miasteczku, w okolicy Tarnobrzegu zamienię na podobny w Koszalinie lub inne propozycje. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-7104

Lokale

MIESZKANIE pięciopokojowe w bloku zamienię na dwa oddzielne mieszkania, Koszalin, tel. 534-45. G-7103
MIESZKANIE w Koszalinie do wynajęcia na kilka lat. Płatne z góry. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń. G-7301-0
POSZUKUJĘ mieszkania z telefonem w Koszalinie lub w Białogardzie na okres dwóch — trzech miesięcy. Koszalin, tel. 242-54, wieczorem. G-7105
GARAŻ w śródmieściu zamienię na BPL, Słupsk, Nowotki 2/126. G-7071

Usługi

NAPRAWA telewizorów Koszalin, tel. 274-19, Łabęcki. G-8881 p
KOMPLETY wypoczynkowe nowe (w czerwcu z bonifikatą) sprzedam. Zakład Tapicerski, Słupsk, Henryka Pobożnego 13, Kosycen. G-7078
EKSPRESOWE pranie dywanów i wykładzin. Usługa wykonana u klienta, Koszalin, tel. 539-19, Maciejewski. G-7108
OSRODEK kształcenia Kierowców Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Słupsku przyjmuję zapisy na kursy kierowców kategorii A, B i B+A. Interesantów przyjmuję my codziennie w godz. 8—18 przy ul. Grodzkiej 8, tel. 20-01. K-422-0

Zguby

KRASY Eugeniusz zam. Rąbino zgubił legitymację znikłową nr 73/83 wydaną przez UG Rąbino. G-7107
ZSMed. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Teresy Jakowicz. G-7108
STUDIUM Nauczycielskie Koszalin zgłasza zgubienie indeksu Iwony Orłowskiej. G-7109
WSInz. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej Jerzego Wiśniewskiego. G-7110
DOWHAN Grzegorz zam. Koszalin zgubił zezwolenie nr 116/84 na wy-konanie działalności handlowej wydane przez UW Wydz. Handlu Koszalin. G-7111
ZGUBIONO prawo jazdy nr 3738/75 kat. B wyd. przez UM Kolobrzeg na nazwisko Waldemar Wrzesiński, zam. Kolobrzeg. Gp-9786
PRZEDSIĘBIORSTWO PKS Oddział w Szczecinku zgłasza zgubienie bi-letu bezpłatnego nr 39885 na naz-wisko Czesław Rybak. K-1926
OWR „Florian” w Sarbinowie zgłasza zgubienie pieczątki o treści: główny księgowy Barbara Gopek. K-1898
ZESPOŁ Szkół Rolniczych w Gogół czynnie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Beaty Mistor. K-1835 pr

ORZECZENIE

Rejonowe Kolegium ds. Wy-kroczeń przy Prezydencie Miasta Koszalina po przeprowadzeniu w dniu 17 IV 1985 r. rozprawy w postępowaniu zwy-czajnym ukarało ob. „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego. Obcią-żyło kosztami postępowania w kwocie 150 zł, a także o-rzekło nawiązkę w kwocie 1.500 zł na rzecz Posterunku MO w Małachowie. K-2014

Wyrazy głębokiego współczucia Koleźdze

Wiesławowi Michalskiemu

z powodu zgonu OJCA

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY
WOJEWÓDZKIEGO
ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI
ROLNICZYCH
„SAMOPOMOC CHŁOPEKA”
ZAKŁAD GOSPODARCZY
W MIASTKU

K-2023

Wyrazy serdecznego współczucia kol.

Gizeli Mickiewicz

z powodu śmierci MEŻA

składają

KIEROWNICTWO
I PRACOWNICY
URZĘDU MIEJSKIEGO
W SŁUPSKU

K-2003

Telewizja

ŚRODA

5 czerwca

PROGRAM I

Dzienniki: 10.50, 16.25, 17.20, 19.30, 22.15 i 23.05

9.50 Dla II zmiany - Isaura o „Isaurze”
16.00 XXI Festiwal Piosenki Radzieckiej - Zielona Góra 85: festyn dziecięcy
17.30 Losowanie Malego i Express Lotka
17.40 Dla dzieci: „Tik-tak”
18.05 SPORT: relacja z meczu ekstraklas piłkarskiej
19.00 Dla dzieci: Dobranoc
19.10 „Zakochani w ziemi”
20.15 „Nora Helmer” - film fab. (wg dramatu Henryka Ibsena) prod. RFN, reż. Reinert W. Fassbinder; w rolach gl. M. Carstensen i B. Valentin
22.35 „Ludzie i zdarzenia” - widowisko

PROGRAMY OSWIATOWE:

6.00, 6.30, 13.30 i 14.00 TV Techniki Rolnicze - Uprawa roślin, Hodowla zwierząt, Hodowla zwierząt i Mechanizacja rolnictwa; Dla szkół: 8.10 Geografia - kl. V 9.00 i 12.50 Muzyka - kl. I 11.00 Chemia - kl. VII 15.25 - NURT (Matematyka)

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30, 21.00 i 22.55
17.00 Program dnia
17.05 Konsylium kliniki zdrowego człowieka
17.30 Mapa polskiego folkloru: Lu blin
18.00 „W obronie własnej”: miasteczka i wsie
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
19.00 Śpiwnik domowy
19.20 Przeboje
20.00 Rozmowa z postm
20.15 Dookoła świata: „Zakątek dobrej nadziei”
21.15 „Pokój, wojna i...”
21.50 SPORT: ME w koszykówce mężczyzn - mecz - Polska - Rumunia
22.25 „To się nadaje do telewizji”

CZWARTEK

6 czerwca

PROGRAM I

Dzienniki: 10.30, 15.00, 19.30 i 22.45
„Między wiosną a latem”: 10.35, 11.55, 13.30, 14.45, 16.40 i 18.20
8.55 Program dnia
9.00 Dla dzieci: „Wakacje dla psa” - film fab. CSRS reż. O. Koval
10.20 „W starym Myszynku” - film dok.
10.45 „Arka Noego” - dok. film węgierski
12.35 Poranek symfoniczny w wykonaniu WOSPRITV w Katowicach
14.00 „Numer do dużego programu” - film dok.

14.25 „Sceny dziecięce” - widowisko muzyczne
15.10 W Starym Kinie: „Sportowiec mimo woli” - film fab. (komedia) prod. polskiej z 1939 r., reż. M. Krawicz; w roli gl.: Adolf Dymsza
17.30 Drewniany świat - film dok.
18.05 La valse Maurice'a Ravela
19.00 Dla młodych widzów: „Wieczorynka” (O czym szumią wierzby)
20.00 „Zbieg” - film kryminalny, francuskiej TV z serii „„Komisarz Moulin”, reż. J. Karchbron; w rolach gl.: Y. Renier i Ch. Malcer
21.15 „Melodie świata” w wykon.: B. Nieman, P. Lipińskiej, B. Sokorskiej, M. Rostkowskiej, R. Tarasiewicz i in.
22.05 SPORT: ME w koszykówce mężczyzn - mecz Polska - Hiszpania

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.05

„Z ziemi polskiej”: 14.35, 15.50, 17.20 i 19.00
14.30 Program dnia
15.20 Filmy dla dzieci
16.30 Kino-OKO (kaleidoskop filmowy)



Ostatnim filmem, w którym zagrał Adolf Dymsza (na zdjęciu: w filmie „Irena do domu”) przed wojną była komedia „Sportowiec mimo woli” (czwartek, pr. I, godz. 15.10). Dodajmy, że popularny już wówczas „Dodek” był też współautorem scenariusza do tego obrazu, przedstawiającego warszawiaka - cwaniaka, który musi nagle być mistrzem sportowym.

Fot. Archiwum

18.00 Przeboje Bogusława Kacyńskiego
20.00 Festiwal. Muzyki - Łańcut 85: gra Capella Bydgoszcz pod dyr. W. Szymanieckiego
20.40 Malarstwo Alicji i Bożeny Wohl - rep. z galerii
21.10 Muzyczny relaks
21.20 Oblicza polskiego kina: „Giuseppe w Warszawie” - film fab. (komedia z 1963 r.), reż. S. Lenartowicz; w rolach gl.: E. Czyżewska, A. Cifariello i Z. Cybulski

Radio

ŚRODA

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00
Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

0.05-4.00 Muzyka nocą 4.00-9.00 Poranne sygnały 9.00-11.00 Cztery pory roku 11.05-11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Lwowska kapela „Emit” 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Muzyka wojenna 14.05-15.55 Mag. Rytm 16.05 Muzyka i aktualność 17.30 Relacje z meczów piłkarskich ekstraklas 18.05 Problem dnia 18.20 C.d. relacji z meczów piłkarskich 20.15 Koncert zyczeń 20.45 K. Sidon: „Sen o moim ojcu” - fragm. pow. 20.55 Komunikaty 21.05 Kronika sportowa 21.15 Encyklopedia wielkich głosów: Kim Borg - bas 22.05 Na różnych instrumentach 22.20 Piosenka nie jest mi obca - aud. 23.10 Panorama świata 23.25-23.59 Dla tych, co nie lubią rocka

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20
Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 18.30, 19.30, 22.10

8.30 Poranna serenada 9.00 „Przygody człowieka myślącego” 9.20 Muzyka 9.50 „Porucznik diablo” - fragm. pow. 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyczny non-stop 12.00 Niech narodzi się piosenka 12.25 Po Festiwalu Jazz nad Odrą 13.05 Z mawowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nagrania nowe i najnowe - aud. 15.00 A. Quinn - „Grzech pierworodny” 15.10 Ostatni uczeń prof. H. Neuhausa - aud. 15.40 Folklor Indii 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00-8.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 „Schron” - fr. pow. 9.05 Rzeźba w herbie - aud. 9.20 Mała muzyka 10.00 Herbatka przy samowarze 10.30 Jazzowe brzmienie ECM 11.20 Muzyczny Interklub 11.50 „Tyślaćnia pszczoła” - fr. pow. 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Arcydzieła polskiej muzyki barokowej 15.05 Wakacje na dwóch kółkach - aud. 15.10 Premie ry i bisy 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Ogniem i mieczem” 19.30 Trochę swingu... 20.00 Studio nagrań - aud. 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu - aud. 21.45 Klub Trójki (II) 21.15 W kręgu bałady 22.45 S. Beckett: „Niepokojące minimum” (II) - aud. 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50

7.40 J. niemiecki 7.55 Piosenki znad Łaby 8.10 Sygnały świata - mag. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 9.05 Muzyka kl. I-II 9.35 Czeskie i słowackie pieśni miłosne 10.00 Biologia kl. VI 10.30 Kolekcje płytowe 11.00 J. polski kl. III 11.30 Polska muzyka symfoniczna 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Radio Moskwa 13.25 Największe koncerty skrzypcowe 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.00 Lekture nastolatów: Branka 16.10 Wadecum piosenek radzieckich - aud. 16.30 Widok z 17.05 Symfonia klasyczna 18.00 „Moje hobby” 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 19.40 J. hiszpański 19.55 Szkoła współczesna - aud. 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

CZWARTEK

Wiadomości: 0.1, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 8.00, 12.05, 17.00, 19.00, 20.00, 23.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 7.55, 21.00

Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 21.00

0.05-4.00 Muzyka nocą 6.00 Kiermasz pod kugielką 7.05 Kochajmy orkiestrę 8.05 Biesiady pod Giewontem - aud. 8.30 Koncert piosenek melodii 9.00-11.55 Lato z radiem 12.10 Lajkonik - aud. 12.30 San Remo '85 13.00 Sołtyśka - aud. 13.20

Słynne intermezza 14.00 W upalny dzień - aud. 14.30 Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze 15.00 Koncert zyczeń 16.00 Teatr PR: „Przed Salaminą” - słuchow. 16.30 „Piosenka nad Odrą” 17.05 „Piosenka nad Odrą i Bałtykiem” (1) 17.30 Radio w samochodzie 18.00 „Piosenka nad Odrą i Bałtykiem” (2) 18.20 Świat muzyki 19.10 Koncert na jeden głos - U. Sipińska 19.30 Dla dzieci: „Urodzinowe szaty króla” - słuchow. 20.05 Przygody o sporcie 21.05 „Piosenka nad Odrą i Bałtykiem” (3) 21.20 Preludia Debussy'ego 22.00 Teatr PR: „Bat” - słuchow. 23.15-23.59 Zapraszamy na zielony karnawał

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00, 23.50
Skrócony test stereo: 12.00, 18.00, 21.30
8.45 Świąteczna serenada 9.15 „O chlebku” - mag. 12.00 Z nowych płyt Vangelisa 13.05 Muzyka 13.50 Wiersze i muzyka 14.10 Z nowych płyt Vangelisa 15.00 Recital Chopinowski 15.30 Katalog wydawnictwa 15.35 Piosenki na zyczenie 17.05 Popołudnie z bluesem 18.00 Re transmisa koncertu oratoryjnego z katedry Św. Jana w Warszawie 21.05 M. Kuzniak: „Góra, dolina” - słuchow. 21.35 Wieczór muzycznych wspomnień

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00

8.40 Na organach gra Józef Serafin 9.00 „W cieniu dobrego drzewa” - aud. 9.15 Muzyka inspiracji 10.00 „Ogniem i mieczem” 10.30 Piosenki - wspomnienia (I) 11.00 „Czekam na zieleń” - aud. 11.30 Gra zespołu Laboratorium 11.50 Peter Jaroš: „Tyślaćnia pszczoła” - fr. pow. 12.00 Muzyka Chopina 13.05 Dzień się nam baładował 14.00 „W cieniu dobrego drzewa” - aud. 14.15 Muzyczne fascynacje 15.20 Piosenki-wspomnienia (II) 16.00 Ch. Gounod - Msza uroczysta 17.30 Powracający temat: „Amazing Grace” 18.00 P. Lagerkvist: „Wieczny uśmiech” - słuchow. 19.05 Muzyczne nastroje 19.50 „Tyślaćnia pszczoła” - fr. pow. 20.00 Muzyczne nastroje 21.20 Piosenki - Czarna 22.00 „Znaki Zodiaku” - Czarna 22.10 Hymn do Ducha - aud. 23.00 Gwiazdy śpiewają nocą

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50

8.00 Klejnoty muzyki i słowa 8.20 „Mazepa” - aud. 8.50 Utwory religijne W. A. Mozarta 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie 10.00 Recital organowy 10.50 Magazyn Harcerski 12.10 Zagadki muzyczne - aud. 12.30 Wypawy Czwórki 13.30 W. Sibeliusowej „Ajnoli” - aud. 14.30-16.00 Popołudnie młodych 16.00 Nagrania płytowe 17.05 Gwiazdopodobny parady: R. Gary - aud. 17.50 Oferta M. Zieleskiego 18.00 Nabożeństwo Kościoła Mariawitów 19.00 Niezwykłe dzieło i życie: Xawery Duni Kowalski - aud. 19.35 Konstanty A. Kulka solo, w duecie z orkiestrą 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli

Koszalin

ŚRODA

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wiadomości 7.45 Ocena przygotowań do sezonu - aud. Z. Suszyckiego 13.05 Wiadomości - mag. Wł. Króla 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Relacja z plenum KW PZPR w Koszalinie - J. Bilcharski i G. Preder 17.30 Kalendarz muzyczny 18.00 Rozmowy o kulturze - aud. B. Matuszkiewicz 18.07 Trybuna Wybrzeża - aud. I. Bielek 18.27 Program na jutro

CZWARTEK

7.40 Z kapelami ludowymi w Mielnie - aud. Wł. Króla 7.55 Kolekcjoner Pański Łaski - aud. T. Grzechowiaka 8.15 XXV lat Szkoły Muzycznej - aud. B. Golembiewskiej 10.15 Konfrontacje Artystyczne Wsi Polskiej - rep. A. Łuczak 10.35 Kapela ludowa i soliści w Mielnie - aud. Wł. Króla

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

Trzeba zadbać o reklamę

Rozmowa z KRZYSZTOFEM MLICKIM, dyrektorem PSO w Białym Borze

— Organizacja Międzynarodowych XXXVI Mistrzostw Polski WKKW na terenach Państwowego Stada Ogierów w Białym Borze wymagała sporych przedsięwzięć. Czy wszystko się udało?

— W naszych warunkach zależy to od dobrej pracy działaczy. W przygotowaniu imprezy sprawdził się pewien zespół ludzi z Adamem Wierzejewskim i Andrzejem Kobylskim na czele. Stworzyliśmy też sprzyjający klimat do naszych poczynąń wśród władz wojewódzkich i lokalnych.

Zdarzały się drobne niedociągnięcia; spóźnione dotarły do Białego Boru na cross 2 karetki pogotowia z Koszalina. Figla spłatała pogoda. Ulewny deszcz w sobotę zniechęcił sympatyków jeździectwa do obserwowania zawodów. A szkoda, bo funkcjonowały pod namiotem dobre zaopatrzone punkty handlowe i gastronomiczne.

— Mówi się, że w roku przyszłym będzie organizatorem międzynarodowych zawodów CCIO. Tegoroczne doświadczenia mogą okazać się wiele przydatne...

— Zawody WKKW były dla nas poligonem doświadczalnym, bo od roku 1981 na terenach PSO nie odbyła się żadna znacząca impreza.

Za rok mistrzostwa świata mają być rozegrane w Australii. Ze względu na koszt wyjazdu i dość długi okres aklimatyzacyjny wiele ekip na pewno nie wyruszy na Antypody. Organizacji konkurencyjnej imprezy podjąć ma się Polska. W Białym Borze są najlepsze warunki terenowe do przeprowadzenia zawodów CCIO. Taka jest opinia fachowców.

— Zastrzeżenia budzą jednak możliwości noclegowe i gastronomiczne Białego Boru.

— Sprawa dotyczy nie tylko wielkich imprez jeździeckich, ale całego zaplecza turystycznego w Białym Borze. Bez poszerzenia bazy się nie obejdzie. Uważam, że nie wykorzystujemy pięknych, malowniczych terenów dla przyciągnięcia turystów zagranicznych. Świetnie to potrafił robić Węgry. U nas wiele do życzenia pozostawia też sfera reklamy. Marzą mi się atrakcyjne kasety video, które naszą część regionu pokazywałyby bywalcom i początkującym entuzjastom jeździectwa. W ślad za ich pobylem w Białym Borze zyskamy dobrą markę wśród liczących się w świecie narodowych ekip jeździeckich.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Wiesław Miller

39 goli

Portugalczyk Fernando Gomes zdobył w rozgrywkach ligowych swego kraju aż 39 bramek. Jest głównym kandydatem do ponownego zdobycia „Złotego Buta” - nagrody dla najsukuteczniejszego piłkarza rozgrywek w ligach europejskich. Gomes już raz był triumfátorem konkursu „France Football” - w 1983 r. Zawodnik FC Porto zdystansował następnego na liście najsukuteczniejszych strzelców ligi portugalskiej, Maniche z Benficy o... 22 bramki.

Czarni najlepsi

W Szczecinie zakończyły się nie dzieło mistrzostwa Polski juniorów w boksie. Komitet Organizacyjny im prezy przekazał nam oficjalny komunikat. Przypominamy, że czterech pięciokrotnych mistrzów świata znalazło się w strefie medalowej: Złoty „krajek” wywalczył Michał Koza, srebrne - Krzysztof Reut i Marek Lewanowski oraz brązowy - Andrzej Lewanowski. Dalo to zwycięstwo Czarnym w punktacji klubowej mistrzostw - 52 pkt. oraz trzecie w punktacji WPS - 56 pkt. Dodajmy, że najlepszym trenerem uznano Macieja Dragunowicza. (wlm)

O Puchar Polski

Piłkarze okręgu słupskiego rozegrają półfinały Pucharu Polski szczebia wojewódzkiego. Dzisiaj (5 bm.) na stadionie przy ul. Zielonej o godz. 17 dojdzie do pojedynku drużyn słupskiego Gryfa: zespół rezerw spotka się z I drużyną.

Jutro (6 bm.) w Bytowie odbędzie się bardzo ciekawy mecz pomiędzy Bazą i nowo kreowanym trzecioklasowcem - Czarnymi Słupsk. (ebuat)

Zaległe mecze

Dzisiaj i jutro odbędą się zaległe spotkania piłkarskiej ligi okręgowej w woj. koszalińskim. Będą to nie rozegrane mecze i kolejki rundy

wiosennej. Oto zestaw par: Darłowa Tur Koszalin (środa, godz. 18.30), Sokół Karłowice - Drwa Drawsko, Granit Świdwin - Iskra Białogard, Olimpia Złocieniec - Victoria Sianów, Gwardia II Koszalin - Kotwica Kolobrzeg, Darzbor Szczecinek - Zawisza Grzmiąca (pojedynki odbędą się w czwartek o godz. 18.30). Mecze pomiędzy Pomorzem Gościno i Mechanikiem Bobolice rozegrany zostanie 12 bm. (wlm)

Kłeska Brdy

Tak trzymać, chciałoby się rzec po ostatnim zwycięstwie juniorów Gryfa Słupsk w rozgrywkach makroregionu pomorskiego. Słupszczan czekała jednak trudna mecie wyjazdowe. Już w niedzielę formę podopiecznych J. Jaskiewicza sprawdził Polonia Bydgoszcz.

Brda Przechlewo poniosła kolejną wysoką porażkę, tym razem z Bałtykiem Gdynia 0:7. (ebuat)

ZABAWA W MORDERCĘ



Przełożyła Barbara Olszańska

Od samego początku jestem przeciwny, żeby przejmować na siebie rolę milicjantów. Jestem przeciwny i powtórzę to jutro milicji.

— A dlaczego właściwie jest pan przeciwny? — zapytał Bockisch.

— Obaj mierzyli się wzrokiem przez chwilę, wreszcie odezwał się Kunack.

— Jeżeli usiłuje mnie pan w coś zrobić, mój drogi, jeżeli imputuje mi pan, że mogłem mieć coś wspólnego ze śmiercią Susanne Ebert, to stanowczo protestuję! Stanowczo sobie wypraszam, mój panie! — ostatnie zdanie prawie wykrzyczał. — A prócz tego ja w ogóle nie wychodziłem na zewnątrz! Byłem cały czas przy żonie, prawdę mówiąc, Evelyn? — potrząsnął nią. Spojrzała obojętnie, bezmyślnym wzrokiem. — Siedzieliśmy obok siebie, prawda? — Evelyn ciągle szlochała, więc powtórzył znowu: — prawda? no odezwij się!

— Tak — bąknęła — tak.

— No proszę bardzo — triumfował Kunack — my mamy alibi, nikt nie może nas o nic obwiniać.

— Przecież państwo nie potrzebujecie chyba za dnego alibi — powiedział chłodno Enderlein. — Nikt państwa nie pyta o alibi, i nikt państwu niczego nie zarzuca, ani wam ani nikomu innemu.

— Ale przecież coś pan podejrzewa? — spytała nieśmiało Anke Pittkowski.

Gotthardt potrząsnął głową.

— Na pewno! — rzuciła Annelie Fuchs — jest pan nieudolnym kłamcą, panie Gotthardt. — Ma pan na czole wypisanie, że pan kłamie. W jaki sposób mogła Susanne, nawet martwa, spaść w przepaść, gdyby ktoś jej w tym nie pomógł? — Potoczyła wzrokiem po wszystkich obecnych. — No gadajcie! Kto z was to zrobił?

— Dostosuj tego! — przerwał jej Enderlein — nikt tutaj nie twierdzi, iż to nie był nieszczęśliwy wypadek. Nie słyszeliśmy krzyku, ale to jeszcze o niczym nie świadczy. Ona mogła krzyczeć w momencie, kiedy my, tutaj, bardzo głośno się zachowywaliśmy. Możliwe, że ona przeżyła taki szok, że nie wydała nawet jęku. Mogła równie dobrze uderzyć się najpierw w głowę, dopiero potem spaść. Tego wszystkiego nie wiemy. To może dopiero ustalić dochodzenie.

— A dlaczego pan tak długo pozostawał na dole? — zapytała znowu Annelie Fuchs. — Dlaczego? Wcale nie wierzę w zło samopoczucie Gottharda!

— Czy może? — wtrąciła się Magda Bähreis — dlaczego właściwie wszyscy są tacy skłonni do

wybuchu? — mówiła cicho, ale stanowczo. — Jeszcze tego brakuje, żebyśmy przez te histeryczne wybuchy zatruili sobie życie do maksimum. Myślę, że dość już tego. Czy nie możemy zachowywać się jak dorośli? Proponuję wrócić do naszej poprzedniej rozmowy. Kto chce coś powiedzieć, niech mówi spokojnie. A potem ci dwaj niech dalej robią swoje.

— A ja uważam, że należy wreszcie skończyć z tym dochodzeniem — odezwał się Maiendorff — i nie jestem w tej sprawie odosobniony.

Kunack i Sofia Romanowa skinęły głową.

— Akurat teraz nie powinniśmy jednak przezywać — zaoponowała Anke Pittkowski — nie ma przecież niczego gorszego jak wjażemna nieufność. No więc, co chcecie jeszcze panowie wiedzieć? Znowu zasiadli przed kominkiem. Tylko Kunackowie pozostali w swoim kącie. Bockisch zaproponował poncz albo kawę. Magda Bähreis i Hannchen Enderlein wolały wódkę, którą podał im Wasyl.

— Kto rozmawiał z Susanne Ebert już po rozpoczęciu zabawy? — zapytał Gotthardt.

Nikt się nie odezwał.

Bockisch zwrócił się do Fielitza.

— Przecież ty musiałeś z nią rozmawiać! Nie? Powtórz mi jeszcze raz pytanie.

— Tak, naturalnie — odparł Fielitz. Wydawał się całkowicie nieprzytomny. Meczyla go czkawka.

— Tak, ona przysiadła się do mnie, kiedy Altmanowie już ją przepytali, ale bardzo szybko znowu odeszła. My... my... pokłóciłem się.

— O co? — zapytał Gotthardt.

— Właściwie o nic ważnego. O tę zabawę w mordercę. Susanne uważała, że to znakomita za-

bawa. Podeszła do mnie i powiedziała — znowu wstrząsnęła nim czkawka — podeszła i powiedziała „zostałam zamordowana. Czy podobam ci się jako trup?”

— Wszyscy milczeli zmieszani.

— Odpowiedziałem jej, że uważam tę zabawę za niesmaczną, wręcz idiotyczną. I wtedy ona odeszła, a na odchodnym rzuciła: „ty ponuraku, ty okropny ponuraku!”

— A potem jeszcze rozmawialiście?

— Nie.

— Czy zauważył pan, jak wychodziła na dwór?

— Podeszła do mnie w pewnym momencie i powiedziała, że chce lyknać trochę świeżego powietrza i czy ja bym z nią nie wyszedł. Ale ja grąłem obrażonego. Gdybym... — znowu wstrząsnęła nim czkawka.

— No już dobrze, dobrze...

— Och, nie! Nie dobrze! Z pewnością nic by jej się wtedy nie przydarzyło.

— A czy pan może wie jeszcze, kiedy to mogło mieć miejsce?

— Nie, ale wydaje mi

Z GROSEM POMORZA

Sobota dla Słupska

Oczywiście, że przyjdziemy...

Słupsk. W odpowiedzi na propozycję Komitetu Osiedlowego nr 4 oraz naszej redakcji załoga Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej nr 4 aktywnie włączyła się w przygotowanie frontu robót na podwórkach śródmieścia. Na placu gier i zabaw pomiędzy ulicami Staszica i Solskiego naprawiane są ławki, przy okazji odświeżona zostanie piaskownica. U zbiegu ulic Piekietko i Zamenhofa naprawiana jest osłona śmietnikowa. Na podwórku już rozplanowano ziemię pod rabaty i trawniki. W tym miejscu będą instalowane w sobotę wyremontowane huśtawki dla dzieci.

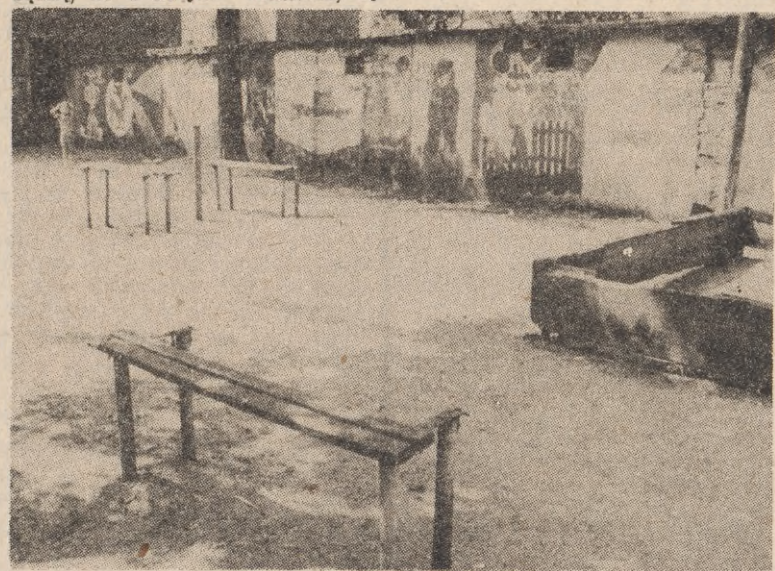
— W wolną sobotę, 8 czerwca stawi się w śródmieściu do pomocy cała załoga Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej nr 4 — informuje kierownik ZGM Wacław Bebech. — Chciałbym podkreślić, że w dotychczasowych przygotowaniach wyróżnili się: Marian Jaworski, Krzysztof Bedyk, Franciszek Sosonko i Stanisław Wrycz. Część materiałów za pewniamy we własnym zakresie. Sprzętu nie zabraknie dla nikogo.

Już za kilka dni spotkamy się na podwórkach śródmieścia. Co sądzą o naszej akcji mieszkańcy ulic podległych administracyjnie ZGM nr 4?

— Jestem z zawodu sieciarzem, pracowałem do emerytury w uszkiem „Korabiu” — mówi Tadeusz Karpieński z ul. Mostnika. — Kocham przyrodę i zielen dla tego na co dzień pomagam w kon-

serwowaniu osiedlowej zieleni za łódz ZGM. Uważam, że akcja porządkowania osiedli Słupska to strzał w dziesiątkę. Chciałbym, aby wszyscy włączyli się do pracy. Dopiero jak poczują, ile trzeba się namęczyć, by coś uporządkować, wtedy będą szanowali mienie osiedlowe.

— Uważam, że to dobra inicjatywa — mówi Ludmiła Ziemiańska z ul. Staszica. — Mieszka tutaj bardzo dużo dzieci. Sama mam trójkę maluchów i zależy mi, a sądzę, że i innym matkom, by



Na zdjęciu: podwórko pomiędzy ul. Staszica i Solskiego prezentuje się brzydko i odstrasza dzieci od zabawy... (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

W Czarnem budują się, gorzej na wsi

Czarne. Na terenie miasta i gminy znajduje się obecnie w budowie 35 budynków indywidualnych mieszkalnych, z tego zaś ledwie 3 na terenach wiejskich. Nie ma tutaj, jak w niektórych innych miejscowościach, problemów z uzyskaniem lokalizacji pod budowę. W Czarnem działki budowlane rozdzielono w rejonie ulic Szczecińskiej, Strzeleckiej i na Zatorzu. W tym ostatnim rejonie doprowadzona jest już energia elektryczna, a do końca br. oddany zostanie do użytku wodociąg.

Każdy z indywidualnych inwestorów ma przed przystąpieniem do budowy do wglądu katalog z projektami architektonicznymi. Zalecamy obecnie — mówi inspektor MIKOŁAJ GÓRSKI — budowę domków dwuspadowych, z większym wykorzystaniem elementów drewnianych, dostosowanych do otaczającego krajobrazu.

Materiały deficytowe przydzielane są według rozdzielnika, kwartalnie. I tak np. w I kwartale br. przydzielono na budownictwo indywidualne 16 ton wapna hydratyzowanego, 600 metrów kwadratowych eternitu, tysiąc metrów papy, 8 ton stali zbrojeniowej, 500 m bieżących rur. Dobrze jest natomiast zaopatrzenie w cement, który znajduje się w wolnej sprzedaży, nie ma problemów z żużlem. Inwestorzy zaopatrują się we własnym zakresie w pustaki lub w cegły z cegielni w Lipce.

Miejscowe władze popierają rozwój budownictwa indywidualnego, widząc w tym szansę na spokojniejszą rosnących potrzeb mieszkaniowych. Zbyt mało jednak obiektów buduje się na wsi, choć przecież rolnictwo jest i po zostanie głównym działem gospodarki miasta i gminy. (ho)

dzieci bawili się koło domu. Tylko musi to być czyste, zadbane i bezpieczne podwórko. Przyjdzie w sobotę. Mój mąż także pomoże. To dobrze, że w tym czasie nasze dzieci będą mogły pójść do teatrzyku kukielkowego. Bardzo się cieszą!

— Widok naszego podwórka jest rozpaczliwy — stwierdza Feliks Paruch, pracownik „Famarolu”, mieszkaniec budynku nr 4 przy ul. Solskiego. — Nie sądzę, by mieszkańcy okolicznych domów nie widzieli tego bałaganu. Po prostu, trzeba ich odpowiednio zorganizować, przygotować materiały a sami chętnie włączą się do pomocy. Dlatego cieszę się, że „Głos Pomorza” wyszedł nam naprzeciw. Przydałoby się, aby właściciele garaży uzupełnili tylniki. Trzeba też wybielić ściany kotłowni. W sobotę będziemy malowali słupki, wykonywali prace estetyczne, sadzili zielen.

Notowała: Ewa Czinke

Zawody strzeleckie pracowników komunalnych

W Słupsku odbyły się wojewódzkie zawody strzeleckie (z broni małokalibrowej) pracowników przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. W zawodach startowało dziesięć zespołów. W strzelaniu z karabinka pierwsze miejsce zajął Sylwester Siwik z WPK, drugie — Andrzej Pawełski, trzecie — Zdzisław Duś (oba z KPNA). W strzelaniu z pistoletu: Marek Ratter, Robert Pogodziński i Marian Kawka (wszyscy z KPNA).

Wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała Hanna Andrzejewska z WPEC. Zespołowo I miejsce i puchar zdobyła drużyna KPNA I przed WPK i KPNA II.

Najlepsze zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe. Organizatorem zawodów było Ognisko TKKF „Iskra” przy współudziale Wojewódzkiej Rady WSiT „Ognio”. (a)

W uznaniu zasług słupskich strażaków

Słupsk. Spotkanie pokoleń pożarników, jakie przez kilka ostatnich dni odbywało się w Słupsku, stworzyło okazję nie tylko do refleksji nad działalnością, doświadczeń i pracą służb pożarniczych, licznych spotkań ale i uroczystości. Najlepszym strażaków zawodowych i społecznych, którzy ratując cudze mienie i życie, nie bacząc na niebezpieczeństwa, są zawsze tam gdzie wymaga ich służba.

Dużo ciepłych słów padło pod czas akademii, która z okazji Dnia Strażaka odbyła się w Słupsku. Podkreślano dorobek i znaczenie działalności ZSP i OSP w konsolidacji mieszkańców miast, miasteczek i wsi całego kraju. Dokonano również rozstrzygnięć wewnętrznych konkursów o wielu lat towarzyszących pożarniczej służbie.

Sporo powodów do satysfakcji mieli strażacy ze Słupska, którzy przez najbliższy rok, jako zwycięzcy we współzawodnictwie OSP, uhonorowani zostali sztandarem przechodnim. Z rąk wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. Stanisława Zaczekowskiego odbierał go prezes Zarządu Wojewódzkiego OSP Boris Drobko. Wysoko ocenił dotych-

czasowe działania ZSP i OSP na rzecz poprawy warunków i bezpieczeństwa życia ludzi — obecny na uroczystości sekretarz KW PZPR w Słupsku Edward Szydlik, który w gorących słowach dziękował za zaangażowanie w pracy społecznej wszystkim członkom OSP w Słupsku. Miłym akcentem uroczystości było wręczenie ponad 140 odznaczeń państwowych i resortowych wyróżniających się strażników. W gronie wyróżnionych znaleźli się również strażnicy z woj. słupskiego. Złotym Krzyżem Zasługi uhonorowano starszego ogólnomistrza Eugeniusza Wiśniewskiego, komendanta gminnego SP z Kępc, Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali por. Stanisław Sowa z KW SP w Słupsku i Bogusław Ziolkowski z OSP w Sławnie.

Wręczono również ustanowione niedawno nowe odznaczenia resortowe. Tytuł „Zasłużonego funkcjonariusza pożarnictwa” otrzymali: Franciszek Gumiński komendant wojewódzkiej SP ze Słupska i jego zastępca plk Andrzej Krzywulski. Odznaczeniami „Za zasługi dla ochrony przeciwpożarowej” wyróżniono mjr. Bogdaną Spiewakę i Zenona Kapiszkę. (gip)

Handel i usługi w przyszłości

Słupsk. Na zlecenie Urzędu Miejskiego w Słupsku opracowany został program modernizacji i rozwoju sieci handlowo-usługowej miasta do roku 2000. Program modernizacji sieci handlowo-usługowej ma przystosować ją do warunków rozwijającego się miasta, nowych funkcji, a poszczególne branże do istniejących warunków lokalowych.

Zgodnie z przyjętą koncepcją ulica Wojska Polskiego przekształcona zostanie całkowicie — po wyłączeniu ruchu kołowego — w ulicę handlową. Na cele handlowo-usługowe adaptowane będą wszystkie lokale parterowe, a na parterze, na ul. piętrze. Z centrum miasta zostaną usunięte i przekwaterowane placówki ze sprzedaży części zamiennych, sprzętu wszelkiego rodzaju i towarów o dużych gabarytach. Program zakłada, że do roku 2000 przybędzie miastu 80 sklepów (o prócz spożywczych) i 7 aptek. Planuje się w rejonie ul. Tuwima (po wyburzeniach) budowę

domu handlowego. Ponadto w centrach osiedlowych otwarte będą domy handlowe „tematyczne” np. „wszystko dla domu”, „wszystko dla ubioru” itp. Uporządkowana zostanie sieć sklepów spożywczych, zakładów i punktów gastronomicznych. Część małych, niefunkcyjnych barów i punktów gastronomicznych będzie wyburzona. Ośmiem placówek zostanie poddanych modernizacji — między innymi „Karczma słupska”, bar „Kasia”, bar w hotelu „Zamkowy”, cukiernia „Danusia” (przeprawa do budynku klubu „Emka”). (ce)

Czwartkowe dyżury sklepów

Słupsk. Jutro, 6 bm. sklepy spożywcze dyżurują następująco:

Od godz. 7 do 9 przy ul. Mieszka I 7, Malachowskiego 26, Grodzka 32, Kościuszki 4, Mostnika 7, 3 Maja 27, Szczecińskiej 83, Racławickiej 2, Zygmunta Augusta

(sklep nr 9), Kasprzycza 7 i Obońców Wybrzeża 1.

Od godz. 8 do 11 sklep nr 4 przy ul. Hanki Sawickiej. Od godz. 12 do 16 „Delikatesy” przy ul. Wodziskiego. Sklep nocny przy ul. Wojska Polskiego od godz. 20 do 2. (a)



Rzetelnie i szybko

Słupsk. Codziennie w drodze do pracy słupszczanie obserwują postęp prac przy budowie trasy trójbusowej. Tak szybko nie wykonywano w Słupsku żadnej inwestycji. A co najważniejsze, nie „wykopki” wbrew obawom nie są uciążliwe ani dla pieszych, ani dla ruchu kołowego. Trzeba przyznać, że wykonawcy bardzo się starają. Świeże wykopy są natychmiast zalewane betonem po zamocowaniu słupów a po kilku godzinach na jezdniach i chodnikach nie ma śladu prowadzonych tam prac ziemnych. Można więc powiedzieć, że jest to Dobra Robota!

Na zdjęciu: na skrzyżowaniu ulic: Sienkiewicza, Grodzkiej, Kopernika i Kilińskiego — z bólem serca — trzeba było trochę naruszyć kłomb, niemniej po kilku godzinach wokół nowego słupa trasy można było zobaczyć tylko trawę! (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Prośba ZGM nr 4

Słupsk. W związku z pracami prowadzonymi na elewacjach budynków nr 1-26 przy ul. Wojska Polskiego Zakład Gospodarki Mieszkaniowej Nr 4 zwraca się z prośbą do przedsiębiorstw han-

dlowych o rozwieszenie i naprawę (po remoncie) żaluzji letnich i markiz sklepowych. Dzięki wspólnym wysiłkom domy i witryny sklepów będą prezentowały się na powitanie lata jak przy stało na głównej alejce Słupska. (ce)

Sztandary dla przodujących jednostek SP

Padł absolutny rekord. Od chwili rozpoczęcia budowy, do zakończenia i pełnego urządzenia budynku minęło 11 miesięcy. I jest to bez wątpienia zasługa przedsiębiorstwa budowlanego i samych strażaków, uczestniczących przez cały czas aktywnie w pracach budowlanych i porządkowych. Po latach oczekiwania Miastko ma nowoczesny i dobrze wyposażony obiekt.

Od dłuższego już czasu jednostka zawodowej Straży Pożarnej w Miastku uchodzi za jedną z najlepszych w województwie słupskim, nie więc dziwnego, że w czasie ostatniego Ogólnopolskiego Zlotu Pożarników Miastko odwiedziła spora rzesza gości, w tym przedstawiciele Komendy Głównej Straży Pożarnej, władz polityczno-administracyjnych województwa. Strażacy z Miastka przodują w działalności społeczno-gospodarczej, wyróżniając się również pod względem operacyjnym i taktycznym. Ścisłe współpracują z OSP a wynikiem tej współpracy jest największa ilość oddanych w ostatnim czasie strażnic Ochotniczych Straży Pożarnej w tym rejonie. Mieszkańcy Miastka i okolicznych wiosek mają więc powody aby czuć się w miarę bezpieczni. W miarę, jako że najlepsi ludzie wyposażeni w najlepszy sprzęt nie są w stanie przewidzieć, gdzie akurat powstanie niebezpieczeństwo, jak szybko będzie rozprzestrzeniał się ogień.

Odwiedzający Miastko goście żywo interesowali się wszystkimi dziedzinami życia i działalności strażaków. Uczestniczyli w przeglądzie jednostki. Przed frontem strażaków, zastępca komendanta głównego SP plk Włodzimierz Tessaer wręczył ufundowany przez ponad 1500-osobową rzeszę indywidual-

nych ofiarodawców sztandar. Wewnątrz budynku odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą poległym w czasie służby strażnikom, w tym i ppor. Józefowi Januskiewiczowi, byłemu komendantowi SP w Miastku, który zginął w czasie jednej z akcji ratowniczych. W uroczystości uczestniczyła wdowa po ppor. J. Januskiewicz i jego syn.

Nazajutrz w niedzielę sztandar



Na zdjęciu: zastępca komendanta głównego SP plk Włodzimierz Tessaer, przekazał strażakom z Miastka ufundowany przez społeczeństwo i zakłady pracy sztandar.

Fot. Jan Drodz

Telefony

SŁUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe; Informacja kolejowa: 933 — Pociąg przyjeżdżający do Słupska, 934 — Pociąg odjeżdżający ze Słupska.

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-004, ul. 22 Lipca, tel. 228-44; LEBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

Teatr

LEBORK — sala Technikum Mechanicznego — godz. 10 i 13: „O dwóch takich co ukradli księżyc” wg K. Makuszyńskiego

Wystawy

SŁUPSK — Muzeum Pomorza Środkowego (ul. Dominikańska 5) czynne w g. 10-18 z wyj. poniedziałków, ZAMEK KSIĄŻĄT POMORSKICH: 1) Sztuka dawna (od XIV do XVIII w.), 2) Stanisław Ignacy Witkiewicz — „Portrety” i Witkacy w fotografiach Muzeum Sztuki w Łodzi, 3) Prace Ignacego Bogdanowicza ze Słupska; Młyn Zamkowy: 1) Kultura i sztuka Pomorza, 2) Sztuka dawna i współczesna, 3) Sztuka współczesna PSP (Brama Nowa); zabawki z drewna, czynne na codz. w godz. 10-16 z wyj. sobót i niedziel; Sala gimnazjalna Liceum nr 2: „Dorobek oświaty woj. słupskiego w 40-lecie PRL”; SALON wystawowy WDK: Leningrad na fotografiach Pawła Kufrowskiego (J. Wadima Stankowa); BYTOW — Muzeum Zachodniokaszubskie (Zamek); Kultura materialna Kaszubów; CZŁUCHOW — Muzeum Regionalne, czynne w g. 10-18 z wyj. poniedziałków, LEBORK — sala Ratusza: 700-lecie dzieje miasta; SŁAWNO Dom Kultury: fotografie Jana Maziejuka — „Mieszkańców Pomorza portret własny”

Kino

SŁUPSK

MILENIUM — Seksmisja (pol., 1. 15) — g. 15.30 oraz: KONFRONTACJE 84 — środa — Czułe słowa (USA, 1. 18) — g. 17.45 i 20, czwartek — Wczesny śniad w Monachium (jug., 1. 18) — g. 17.45 i 20

POLONIA — Być albo nie być (USA, 1. 15) — g. 15.30, 17.45 i 20 DELTA (Redzikowo) — Magiczne ognie (pol., 1. 18), 6 bm. — nieczynne

BYTOW — Powrót Jedy (USA, 1. 12) oraz (6 bm.): Anna i wampir (pol., 1. 18) — studyjny CZARNE: PRZODOWNIK — Balkan Ekspres (jug., 1. 18); WIARUS — Powiew burzy (radz., 1. 12) — CZŁUCHOW — nieczynne DAMENICA — nieczynne DEBRZNO: KLUBOWE — Zaginiony (USA, 1. 15); PIONIER — nieczynne

DEBNICA KASZUBSKA — nieczynne KĘPICE — 1941 (USA, 1. 15) pan. 6 bm. — nieczynne LEBORK: FREGATA — Superman III (USA, 1. 12)

LEBA — Klasztor Shaolin (chiński, 1. 15) MIASTKO — Christine (USA, 1. 18) PRZECIEW — nieczynne SIEMIOWICE — Anielska diablica (CSRS, 1. 18)

SŁAWNO — Koncert (pol., 1. 12) oraz: Fanny i Aleksander (szw., 1. 18) USTKA — Klasztor Shaolin (chiński, 1. 15)

Podajemy na podstawie informacji OPRF!

Śladem publikacji

W rytmie słońca

Sławno. W odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną 24 maja br. w „Głosie Pomorza” pt. „Pić się chce, a napojów brak” otrzymaaliśmy wyjaśnienie podpisane przez wiceprezesa PSS „Spolem” w Sławnie, Bogdaną Sarneckiego. PSS potwierdza, że w dniu o którym pisaliśmy w sławiejskich sklepach brakowało napojów chłodzących, m.in. w barze „Dworcowym”, który był przygotowywany do małego remontu. Natomiast sklepy spożywcze przy ul. Jedności Narodowej prowadzą sprzedaż napojów, ale tylko owocowych. W wyjaśnieniu czy tamy także, że „w dniu 22 maja w miejscowej rozlewni złożono zamówienia na dostawę wody mineralnej, między innymi do sklepów wymienionych w notatce”. Wiceprezes twierdzi także, że „zakłady gastronomiczne i większe placówki detaliczne składają zamówienia na masłankę i kefir, ale dostawy ich nie są rytmicznie realizowane. O fakcie powiadomiono Wydział Handlu Urzędu Miejskiego”.

Miejmy nadzieję, że tym razem w dni, kiedy słońce będzie świeciło mocno, w sklepach nie zabraknie butelek z napojami. Wszyscy już o tym wiedzą, zamawiający i dostawcy, że najbardziej rytmiczne do tej pory jest słońce. (gk)

Turniej piłkarski

Na stadionie GKS „Gryt” przy ul. Zielonej kilka dni temu rozegrano turniej piłki nożnej w ramach spartakiady zakładowej KPNA. O puchar dyrektora przedsiębiorstwa walczyły wszystkie prawie wydziały. I miejsce zajął zespół montażu W-3 przed ekspedycją W-3 i Wydz. — 1. (a)